

Niech żyje Święto Ludowe! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Wydanie numer 21. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

NIEDZIELA 28 MAJA 1950 ROKU.

Nr 146 (1427)

„Będziemy umacniać braterski sojusz robotników i chłopów”

Historyczne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Salę teatralną „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4-a w Łodzi wypełnili wieczór robotnicy i chłopcy ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego. Przybyli oni w liczbie ponad 700 osób, aby wziąć udział w uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sesję zajął i otworzył przewodniczący Woj.R.N. tow. Socha-Domagalski. Rada wybrała na przewodniczącego sesji tow. Zygmunta Włodarczyka — przewodniczącego Pow. R. N. w Wieluniu i Lucję Buchner na sekretarza.

Do Prezydium wybrano jednogłośnie ob. Władysława Kowalskiego — członka Rady Państwa, Marszałka Sejmu Ustawodawczego, tow. Kazimierza Mijała — Ministra Gospodarki Komunalnej — tow. Władysława Nieśmiała — pierwszego sekretarza KW PZPR, ob. Chaburę — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego

ZSL, oraz przewodników pracy: tow. Józefa Leszczyńskiego z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, tow. Józefa Tomasowa z PZPW Nr 31 w Zgierz i Józefa Tomczaka ze spółdzielni produkcyjnej Kontrowers.

Referat o zadaniach i pracy terytorialnej nowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił tow. min. Mijał. Fragmenty z tego referatu publikujemy na str. 2. Z ramienia partii politycznych głos zabrali: tow. Józef Nieśmiał — w imieniu klubu radnych PZPR, ob. Dragan — z klubu radnych ZSL i ob. Wróblewski z klubu radnych SD.

Tow. Nieśmiał w swym przemówieniu stwierdził, że sesja dzisiejsza Wojewódzkiej Rady Narodowej jest sesją historyczną, na której zostanie wybrane nowe Prezydium i w wyniku której Rada wejdzie w nowy etap działalności.

Nowe Prezydium będzie kierować życiem społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego województwa. Nowe Prezydium otrzyma pełną pomoc klubu radnych PZPR — oświadczył mówca.

Partia nasza od zarania przywiązywała największą wagę do prac rad narodowych. Nasza Partia organowała rady w okresie okupacji, a po wyzwoleniu bierze czynny udział w ich pracach.

Rady narodowe naszego województwa potrafiły osiągnąć sukcesy na odcinku gospodarczym, potrafiły po kierować odbudową zniszczonych wojennych. Dzięki powołaniu rad z masami zmieniło się poważnie oblicze wsi polskiej. Upowszechnienie oświaty, kultury — oto niezaprzeczalne nasze sukcesy.

Choć zrobiliśmy poważny krok na przód i możemy się szczycić naszymi osiągnięciami — to nie powinniśmy jednak zapominać i o pewnych brakach w pracach rad narodowych. Rady nie potrafiły należycie związać się z organizacjami masowymi i z radami zakładowymi. Nie pamiętaliśmy, że rady zakładowe winny być przedłużeniem rad narodowych, że poprzez rady zakładowe i organizacje masowe należy masę mobilizować i oddziaływać na nią w kierunku budowy socjalizmu. Na odcinku wiejskim rady zbyt słabo współpracowały z ZSCh. Przed radami narodowymi stoją poważne zadania, bowiem będą one musiały pomóc mało i średniorolnemu chłopcu w likwidowaniu istniejących resztek wyzysku, uprawianego przez bogaczy wiejskich.

Nowe Prezydium winno w jak najszybszym czasie sprawdzić w terenie skład społeczny rad na wszystkich szczeblach i oblicze klasowe poszczególnych radnych. Wojewódzka Rada Narodowa i powiatowe rady narodowe stanęły obecnie przed

nowym etapem działalności, wymagającym poważnego wysiłku i wielkiego wkładu pracy. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprzez klub radnych PZPR pomoże Prezydium w realizacji jego zadań.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodnicząca narodu polskiego! Niech żyje Bolesław Bierut! Niech żyje chorąży pokój i postępu Towarzysze Stalin! — zakończył swą przemowę tow. Nieśmiał.

Z tymczasowym regulaminem obrad Rady Narodowej zapoznał radnych tow. Henryk Tomalczak. Rada regulamin uchwaliła. Tow. Salski w imieniu klubów radnych PZPR, ZSL i SD wysunął kandydaturę do Prezydium.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie młodzież niemiecka wyciąga przyjazną dłoń do młodzieży polskiej

Serdeczne powitanie delegacji ZMP w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na lotnisko Schoenefeld we Wschodnim Berlinie przybyła w piątek specjalnym samolotem z Warszawy delegacja Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Władysławem Matwinem na czele, aby wziąć udział w ogólnoniemieckim zlocie młodzieży demokracji.

siedziwego współzycia. Zwołenny zlocie na całym świecie — zakończył mówca — mają dzisiaj wspólne go wroga, Wrogiem tym jest imperializm anglo - amerykański.

Na powitanie delegacji polskiej zebrali się tłumnie chłopcy i dziewczęta z FDJ ze sztandarami, transparentami i kwiatami. Przybyli przedstawiciele rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele, Rady Centralnej FDJ i Towarzystwa Dobrosiedzielskich Stosunków z Polską. Obecny był również na lotnisku szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorek.

Następnie przemawiał Honnecker. W serdecznych słowach podziękował on Związkowi Młodzieży Polskiej za wysłanie swej delegacji na zlot do Berlina, po czym wyraził podziw dla pokojowej pracy twórczej narodu polskiego.

W chwili lądowania samolotu rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Członkowie delegacji polskiej powitani zostali nadzwyczaj serdecznie. Gdy przewodniczący ZMP Matwin i przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker podali sobie dłonie, na lotnisku rozbrzmiały liczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje demokracja na Polskę, niech żyje jej młodzież!”

Granica nad Odrą i Nysą — stwierdził mówca — jest granicą pokoju, poprzez którą młodzież niemiecka wyciąga przyjazną dłoń do młodzieży polskiej. Młodzież zgromadzona na lotnisku przyjęła te słowa długo trwałą owacją.

Pierwsze przemówienie powitał wygłosił wicepremier Walter Ulbricht. Naród niemiecki — oświadczył Ulbricht, — zdaje sobie sprawę z tego, ile szkody wyrządził Polsce faszyzm hitlerowski. Delegacja polska będzie jednak mogła przekonać się w czasie swego berlińskiego pobytu, że w narodzie naszym zaszła głęboka przemiana i że stworzone zostały podstawy dla pokojowego, są-

Z kolej zabiera głos delegat Polski Władysław Matwin.

„Dziękujemy wam — mówi przewodniczący ZMP — za tak serdeczne przyjęcie. Jesteśmy tu po to, by zadokumentować, że walka o pokój jest naszą wspólną sprawą, że wspólna nasza wola jest nie dopuścić do nowych, okrutnych zniszczeń wojennych.”

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Powitanie przybyłej dnia 26 bm. do Berlina na ogólnoniemiecki zlot młodzieżowy 44-osobowej delegacji harcerek i harcerzy polskich przybrało charakter serdecznej manifestacji najmłodszego pokolenia demokratycznych Niemiec i Polski na cześć międzynarodowej przyjaźni młodzieży. Nadjeżdżający pociąg powitany został hymnem młodzieżowym oraz gromkimi okrzykami po polsku: „Niech żyje Polska Ludowa!”, „Niech żyje młodzież polska!”

250-osobowa wycieczka chłopów polskich wyjechała do Zw. Radzieckiego

25 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego 250-osobowa wycieczka chłopów, która, podobnie jak wycieczki zeszłoroczne, ma na celu zapoznanie naszych chłopów z produkcją gospodarką rolną ZSRR, a przede wszystkim z gospodarką w kolchozach radzieckich, z wielkimi osiągnięciami kolchoźników na roli, z ich bogatymi doświadczeniami w dziedzinie socjalistycznej gospodarki oraz z pracą stacji maszynowo - traktorowych, stanowiących bazę mechanizacji rolnictwa radzieckiego.

W wycieczce biorą udział członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz delegaci ze wsi, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Wszyscy uczestnicy wybrani zostali przez ogół mieszkańców wsi na zebraniach gromadzkich. Chłopi z poszczególnych wsi przekazali wyjeżdżającym wiele pytań, dotyczących pracy i życia w kolchozach radzieckich, na które to pytania uczestnicy wycieczki zobowiązali się odpowiedzieć po powrocie do kraju.

Szczególnie liczne zagadnienia interesują członków spółdzielni produkcyjnych, którzy pragną wykorzystać doświadczenia zebrane w Związku Radzieckim dla rozwiązania wielu konkretnych zagadnień, z którymi spotykają się w spółdzielniach.

Poza chłopami, w skład wycieczki wchodzi również działacze polityczni i społeczni.

Przed wyjazdem wycieczka była zagnana w Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej, gdzie przemawiał zastępca członka Biura Politycznego, kierownik Wydziału Rolnego KC — tow. Hilary Chełchowski w imieniu PZPR, sekretarz NKW ZSL — pos. Józef Oża - Michałski — w imieniu ZSL oraz zastępca kierownika Wydz. Rolnego KC PZPR — tow. Edmund Pszczółkowski, który jest kierownikiem wycieczki.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Pokoju zbliża się ku końcowi

WARSZAWA (PAP). — Na coraz liczniejszych domach widnieją meldunki z gołębiami i napisem: „Wszyscy mieszkańcy tego domu złożyli podpisy pod Apielem Pokoju”.

Komitety i „trójki pokoju”, które zakończyły swą pracę, przychodzą z pomocą zbierającym jeszcze podpisy. „Trójki pokoju” służą radą i pomocą ludności.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Aresztowania młodzieży postępowej w Zachodnim Berlinie

Dnia 23 maja policja w Berlinie Zachodnim aresztowała bez żadnych podstaw 13 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Pionierów. W dniu 22 maja aresztowano w Berlinie Zachodnim 11 osób.

ZSRR - twierdza i herold pokoju

BUDAPESZT (PAP). — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał oświadczenie do mas pracujących wszystkich krajów. Oświadczenie stwierdza, że obrady Komitetu Wykonawczego SFZZ toczyły się w atmosferze narastającego w ca-

Orędzie Komitetu Wykonawczego SFZZ wzywa masy pracujące świata do walki o pokój

W tym świecie kapitalistycznym kryzysu ekonomicznego.

W Stanach Zjednoczonych i Anglii, w państwach zmaszballizowanych Europy Zachodniej, we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych obniża się produkcja, zamyka się fabryki, miliony robotników i urzędników wyrzuca się na bruk.

Armia bezrobotnych przewyższa już 45 milionów osób.

W dalszym ciągu orędzie podkreśla, że kapitaliści, wykorzystując istnienie armii bezrobotnych, wzmagają ucisk mas pracujących.

Jednocześnie prowadzą szaleńcy wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny atomowej. Lecz rzucić jej można i należy zapobiec.

Na drodze podlegaczy wojennych stoi niepokonana zapora — potężny front pokoju, wyrażający nieugiętą wolę ludów usmierzania podlegaczy wojennych.

Frontowi temu przewodzą wielki

Związek Radziecki - twierdza i herold pokoju

Orędzie wzywa wszystkich pracujących do zespolenia wysiłków w walce o pokój i podkreśla niezwykle ważne znaczenie zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Niechaj zbieranie podpisów pod Apielem Stalego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju stanie się codzienną troską każdej organizacji związkowej!

Wskazując na konieczność jednoczesnej walki o realizację programu postulatów ekonomicznych i socjalnych mas pracujących, orędzie stwierdza:

W celu skutecznej walki o pokój, o żywotne interesy mas pracujących i o ich prawa demokratyczne konieczna jest JEDNOŚĆ klasy robotniczej.

Orędzie wzywa robotników i robotnice do wzmocnienia czujności i demaskowania kłopotów i intrzyg rozbijaczy ruchu zawodowego — agentów imperializmu.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Szczecinie wydał specjalne ulotki, które rozlepiłono we wszystkich bramach domów, kinach, teatrach, wozach tramwajowych, restauracjach i sklepach. Codziennie przed rozpoczęciem przedstawień w „Teatrze Współczesnym” wygłaszane są krótkie prelekcje na temat walki o pokój. W kinach Pomorza Szczecińskiego wyświetla się przed seansem hasła pokojowe.

ROBOTNICZY I CHŁOPI CZYNEM POPIERAJĄ APEL POKOJU

W wielu zakładach pracy na Wybrzeżu robotnicy, przy składaniu podpisów pod Apielem Sztokholmskim,

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Zacieśnia się przyjaźń i wsnólpraca między Polską a Bułgarią

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła delegacja polska dla wzięcia udziału w obradach polsko - bułgarskiej komisji mieszanej, poświęconej opracowaniu i podpisaniu kolejnej umowy rocznej o współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią. Obradom przewodniczą wiceminister oświaty profesor Henryk Jabłoński.

Pierwsze posiedzenie komisji zajął przewodniczący bułgarskiego komitetu sztuki, nauki i kultury minister Ganowski.

Przemawiając z kolei wiceminister Jabłoński zobrazował osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty, nauki i sztuki oraz podkreślił do niej coraz pełniejszą współpracę kulturalną między Polską a Bułgarią na gruncie braterskiej przyjaźni łączącej oba kraje.

Jestem przekonany — zakończył wiceminister Jabłoński — że nie sprawiam nam żadnych poważniejszych trudności pewne niewielkie zresztą różnice między naszymi językami, wiemy bowiem wszyscy, że są dziś na świecie słowa, które przemawiają najgłębiej różnicę językowe, a najważniejsze z tych słów — STALIN — we wszystkich językach świata znaczą tyle co FOKOJ.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

W pow. kamienogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadeszła Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

Dlaczego podpisuję Apel Pokoju

Będąc uczestnikiem jednej z „trójek”, zbierających podpisy pod Apielem Pokoju, przekonałem się, że nie ma żadnych różnic między ludźmi, jeśli chodzi o zagadnienie walki o pokój. Pragnienie utrzymania pokoju jest tak potężne, że imperialiści muszą liczyć się z wolą milionów i zaprzestać nagonki wojennej. Złożyłem swój podpis wśród milionów podpisów wierząc, że w ten sposób wzmocnię światowy front obrońców pokoju.

MICHAŁ SOWIŃSKI
mistrz tkacki z PZPB
im. Dzierżyńskiego

— Jestem tkaczką najwyższej jakości. Należę do znanego dziś w całym kraju zespołu tow. Marczykowskiego. Nie należę do Partii. Mimo to jednak wspólnie z partyjniakami buduję naszą przyszłość. Wiem, że jakość produkcji jest poważnym elementem w umacnianiu pokoju. Dlatego też staram się produkować zawsze towar bezbłędny. Podpisuję Apel Pokoju postanowiłam sobie zawsze pracować tak jak teraz, dla utrwalenia pokoju, dla wzbogacenia naszego Państwa i klasy robotniczej.

HONORATA KLUCHA tkaczka z PZPB im. Marchlewskiego

Jako ksiądz pracujący na wsi pragnę dorzucić słowo skromne w tej potężnej akcji, która ogarnia dziś świat cały. Pokój jest najwotniejszym pragnieniem człowieka — bo pokój — to życie, pokój — to zdrowie, pokój — to twórczy rozwój w pracy, nauce, kulturze i we wszystkich dziedzinach.

Nie tylko podpisuję Apel sesji sztokholmskiej — ale w miarę swoich możliwości pragnę współpracować jak najwydatniej z komitetami obrońców pokoju i przy zbieraniu podpisów.

KSIĄDZ FELIKS LITEWKA Chelmno

Amerkańscy szpiegowie i dywersanci w Albanii przed Trybunałem w Tiranie

TIRANA (PAP). — Przed Trybunałem Najwyższym w Tiranie rozpoczął się proces trzech amerykańskich szpiegów - dywersantów.

Prokurator armii ludowej Syr Carcani złożył trybunałowi akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonym: Ethemowi Cako, Kasemowi Zrupa i Lukmanowi Lutfiu, Albańczykowi z pochodzenia, posiadającemu obywatelstwo jugosłowiańskie przestępstwa popełnione przez nich przez wysługowanie się okupantom włoskim i niemieckim. Przewódca we

wrogich organizacjach stworzonych za granicą i pracę dla obcych wywiadów, przez propagandę „semna” i ustną, wymierzoną przeciw Ludowej Republice Albańskiej i przez udział w bandzie dywersantów.

Tę bandę przestępców, zrzuconą na spadochronach w Albanii w celu zamachu na życie i wolność ludu albańskiego — stwierdza m.in. akt oskarżenia — kierował imperialiści amerykańscy, którym podporządkowali się z lokalną służalczością fałszyści rzymscy, bełgradzcy i atejscy

Dom Chłopa stanie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, powstał ogólnokrajowy komitet budowy Domu Chłopa. Na czele komitetu stanął marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes ZSL. Wiceprzewodniczącym komitetu został poseł tow. Hilary Chełchowski, zastępca członka Biura Politycznego i kierownik wydziału rolnego KC PZPR.

W okresie rządów reakcji polskiej, gdy klasa robotnicza i pracująca chłopstwo toczyły walkę z obzorniczo - kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem, nie można było nawet marzyć o wzniesieniu w stolicy Domu Chłopa.

Delegacja polska złożyła wieniec w mauzoleum Dymitrowa. Delegatom polskim towarzyszyli minister Ganowski i ambasador RP Barchacz.

Wielki zlocie młodzieży niemieckiej

Wielki zlocie młodzieży niemieckiej odbył się w Berlinie. Wzięło w nim udział ponad 100 tysięcy młodzieży z całego Niemiec. W programie zlocie wzięły udział przedstawiciele rządu, Rady Centralnej FDJ i Towarzystwa Dobrosiedzielskich Stosunków z Polską. Obecny był również na lotnisku szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorek.

Wielki zlocie młodzieży niemieckiej

Wielki zlocie młodzieży niemieckiej odbył się w Berlinie. Wzięło w nim udział ponad 100 tysięcy młodzieży z całego Niemiec. W programie zlocie wzięły udział przedstawiciele rządu, Rady Centralnej FDJ i Towarzystwa Dobrosiedzielskich Stosunków z Polską. Obecny był również na lotnisku szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorek.

Zadania i obowiązki Wojewódzkiej Rady Narodowej

w walce o podniesienie warunków bytu ludności pracującej

Z przemówienia tow. min. K. Mijała na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Nową reformę ustrojową przeprowadzamy w okresie wielkich przeobrażeń wewnętrznych, a zarazem w okresie wielkiej kampanii o utrwale- nia pokoju.

W ub. roku wykonał plan 3-letni przed terminem. Niezwykle wysoki wykonalności plan 3-letni przed terminem ale i w wydajny sposób podwyższyliśmy jakość produkowanych towarów. Wyniki planu odbudowy - planu 3-letniego świadczą, że kraj nasz nie tylko odbudował się ze zniszczeń wojennych, ale wkroczył w pierwszy etap przebudowy i rozwoju naszego życia gospodarczego.

Wielki bohaterki zryw klasy robotniczej rozszerzył się i na wieś. Pomyślny rozwój wsi, jej przebudowa gospodarcza w kierunku socjalizmu, rozwijająca się spółdzielczość produkcyjna świadczą, że droga lepszego życia staje się zrozumiała nie tylko dla przodującej siły narodu - klasy robotniczej, ale jest też zrozumiała dla chłopstwa i inteligencji pracującej.

Rozwijają się wspaniale kultura - obserwujemy niespotykany pęd masowy do nauki. Jednym z jego przejawów jest skutecznie przeprowadzona walka z analfabetyzmem. Szczególnie poważne rezultaty w tej walce osiągamy na terenie woj. łódzkiego. Jest to przykład niespotykanej dotąd przeobrażenia mas. Pęd do nauki, tłumiony przez sanację znalazł dziś najpełniejsze warunki rozwoju na wsi i w mieście. Dalszym tego przejawem jest olbrzymi wzrost czytelnictwa. Oto rewolucyjne przeobrażenia. Na bazie rozbudowy naszego przemysłu, rozwoju budownictwa wraz ze wzrostem przemysłu i zagospodarowaniem wsi podnosi się z roku na rok dobrobyt mas.

Równoległe z tym procesem zachodzą przeobrażenia polityczne. Po likwidacji działalności nikolajczyków, po zlikwidowaniu dywersji WRN-owców i po zlikwidowaniu band podziemia - nastąpiła pełna stabilizacja polityczna. Skupiliśmy siły i coraz wyraźniej zarysowała się droga, po której kroczymy. Stabilizacja naszą najbardziej ugruntował Kongres Zjednoczeniowy klasy robotniczej. Kongres ten miał decydujący wpływ na zacieśnienie się sojuszu robotniczo - chłopskiego i przyczynił się do konsolidacji ruchu ludowego, do konsolidacji całego obozu postępu.

Temu okresowi przeobrażeń towarzyszyła nieustająca ostra walka klasowa.

Gdy mamy tak poważne osiągnięcia w pracy i walce - w skali światowej toczy się zacięta walka o pokój, której przewodzą Związki Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Obóz pokoju zdobywa sobie zwolenników na całym świecie i po stronie tego obozu zarysowała się wielka przewaga. Zasięg wpływów natomiast obozu wojny wybitnie się skurczył i to kurczenie się wpływu obozu imperializmu odbywa się nieustannie. W obozie wojny obserwujemy cofanie się, zmniejszanie się produkcji, widać narastający kryzys, bezrobocie, widać sprężyność wewnętrzne. Tymczasem u nas nastąpiła konsolidacja sił. Setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach, pod wodzą wielkiego Stalina, występują przeciwko wojnie.

W celu dalszego wzmocnienia naszego Państwa Ludowego Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

W ciągu 5 lat, dzielących nas od chwili wyzwolenia nie było ani jednego zagadnienia państwowego, które by rozwiązano bez udziału rad narodowych. Przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie przemysłu, zasiedlenie Ziemi Odzyskanej, odbudowa kraju, walka o u- społecznienie handel, zwalczanie spekulacji, sabotaży i nadużyć, akcje siewne i żniwne, likwidacja ugorów i nieużytków, akcja wymierzania i ściągania podatków, tworzenie ośrodków maszynowych, zwycięskie przeprowadzenie głosowania ludowego i wyborów - we wszystkich tych wielkich akcjach czynnie uczestniczyły terenowe rady narodowe wszystkich szczebli. W tych akcjach działają rad narodowych uczyli się gospodarzyć, uczyli się planowania i kontroli, poznawali mechanizm działania aparatu państwowego, nabie-

rali doświadczenia w sprawowaniu władzy - uczyli się rządzić.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mijał omówił szczegółowo zadania rad narodowych, stwierdzając równocześnie, że dotychczas nie zawsze stały one na wysokości zadania. Rady narodowe narodzili się w walce, a hartowały w codziennej pracy. Były jednak słabo powiązane z masami na wsi i w mieście. Niedostatecznie energicznie wkraczały tam, gdzie działały się niejednokrotnie obywateli krzywda. Jednak Woj. Rada Narodowa w Łodzi wysunęła na jedno z czołowych miejsc w kraju. Ma ona poważne rezultaty w mobilizowaniu mas ludowych na odcinku oświaty i kultury, gospodarki i odbudowy. Mały jednak udział w jej pracach bierze młodzież i kobiety.

Następnie min. Mijał scharakteryzował formę działalności Prezydium Rady, zadania Rady, Prezydium i komisji. Te ostatnie mają zwłaszcza po ważne obowiązki w podniesieniu wa-

runków bytowych ludności. Winny one uczyć się od mas i wsluchiwać się w potrzeby mas. Mają zlikwidować dotychczasową wszelką formalną i bezduszną działalność. Masę ludową wierzą, że Wojew. Rada Narodowa sprosta tym wielkim zadaniom.

Sprawną działalność rad narodowych w walce z zagadnieniem wysuwania nowych ludzi z mas ludowych. Naszej reformie musi towarzyszyć proces nasycaenia aparatu administracyjnego elementem robotniczo - chłopskim.

Ażeby nasza wielka, rewolucyjna reforma dała również rewolucyjny plon, uczy się od Związku Radzieckiego w pełni demokratycznych form rządzenia, które uczynią zadose potrzebom naszego kraju, zmierzającego do socjalizmu.

Na zakończenie przemówienia min. Mijał wznosił okrzyk na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Obywatela, który jest twórcą obecnej wielkiej reformy - Prezydenta Bolesława Bieruta.

Chłopi woj. poznańskiego przodują w „Czynie Melioracyjnym”

WARSZAWA (PAP). — Coraz więcej gromad melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie melioracyjnym”, a mieszkańcy wielu wsi donoszą o znacznym często przekroczeniu zaplanowanych prac wodno-melioracyjnych.

W dalszym ciągu w naprawie i budowach nowych urządzeń wodno - melioracyjnych przodują

chłopi z województwa poznańskiego. Mieszkańcy 992 gromad tego województwa przepracowali dotychczas 79.900 dniówek roboczych. Wykonali oni prace przy konserwacji i naprawie urządzeń wodno-melioracyjnych na długości 930 km oraz wykopali 6 km nowych rowów odwadniających. Dzięki przeprowadzeniu wszystkich tych prac zagospodarowano 228 ha łąk.

Radzieccy i francuscy delegaci na zjeździe ZS „Kolejarz” manifestują nieugiętą wolę pokoju

WARSZAWA (PAP). — W piątek, 26 bm., w drugim dniu I krajowego zjazdu ZS Kolejarz, na salę przybyła, witana rzesząmi oklaskami, ekipa pięciorazowa - robotników, członków francuskiej federacji sportowej związków zawodowych.

Kierownik francuskiej drużyny - red. Rousseau, witając zebranych, stwierdził, że klasa robotnicza Francji z uwagą śledzi osiągnięcia polskiej klasy robotniczej. „Zapewniam Was, towarzysze, - oświadczył red. Rousseau - że, ml-

mo szykan rządzą francuskiego, przy jał. narodów polskiego i francuskiego stale się pogłębia. Łączy nas wspólna walka o sprawiedliwość klas pracujących, o obronę pokoju. Klasa pracująca Francji przyrzeka, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.”

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzyki na cześć klasy pracującej Francji, Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy tow. Thoreza, gdy na salę obrad weszli delegaci radzieckich związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy zjazdu wstają, witając gości spontanicznymi oklaskami.

Przewodniczący Zw. Zaw. Kolejarzy radzieckich Kawriani, zabierając głos podkreślił, że organizacje sportowe, grupujące młodzież, spełniają olbrzymią rolę w odbudowie gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej.

„Życzę wam, aby wasze zrzeczenie było w pierwszym szeregu budowniczym socjalizmu. Niech żyje wleczna przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego!” - zakończył swe przemówienie Kawriani.

Przemówienie delegata radzieckiego przyjęte zostało przez uczestników zjazdu entuzjastycznie. Zebrani skandują: „STALIN - BIERUT - THOREZ”, po czym śpiewają „Międzynarodówkę”.

Po przemówieniach ppl. Malczewski zgłosił wniosek do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie, w którym delegaci I krajowego zjazdu ZS Kolejarz, wraz z towarzyszami - przedstawicielami radzieckich związków zawodowych oraz sportowców francuskich związków zawodowych, solidaryzują się z uchwałami sztokholmskimi, wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój przez podpisanie Apelu Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Wniosek przyjęto entuzjastycznie, po czym wszyscy uczestnicy złożyli swoje podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

(TRYBUNA LUDU).

Święto Ludowe - manifestacja chłopską w walce o pokój i socjalizm

Napisał: J. Ozga-Michalski sekretarz NKW ZSL

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy w warunkach pełnej jednolitości ruchu ludowego. Rok 1949 zamknął długi, pięćdziesięcioletni okres rozbiicia ruchu i przyniósł trwałą jedność, dokonaną w oparciu o oczyszczoną dziedziczo radkalnej myśli ludowej, o doświadczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i o naukę zwycięskich walk bratniej klasy robotniczej.

Ruch ludowy był do ostatnich lat, aż do klęski stojącego na żółdzie imperialistów amerykańskich najmito Mikolajczyka terenem, na którym ścierały się dwa nurty: nurt burżuazyjno - chłopski, kulański, będący przedłużeniem ideologii burżuazyjnej na wsi, stanowiący pomoc między chłopstwem i wielkim kapitałem z miasta i nurt ludowy, plebejski, nurt pracujący i wyszyscywający chłopstwa, który na drodze swej walki widział sojusznika w klasie robotniczej.

Przywódcy burżuazyjnego nurtu współpracowali z prawicą i ułatwiali jej sprawowanie reakcyjnej i faszystowskiej władzy w Polsce. W 1918 r. doprowadził Thugut wspólnie z Daszyńskim i Rydzem - Śmigłym ruch chłopski do kapitulacji przed Piłsudskim. Witos zawarł jawne przymierze z endecją, Poniatowsky, Kościalcowski, Bągiński, Mikolajczykowie, o to cała plejada kolejno następujących po sobie slugusów burżuazji, którzy wyrosli z prawicowego skrzydła ruchu ludowego. Ludzie ci dla osiągnięcia celów swej prawicowej polityki przywdziewali niejednokrotnie maskę radykalizmu, w rzeczy samej posługiwali się wstępną ideologią agraryzmu, która głosiła solidaryzm klasowy, ugode z wyzyskiwaczami i wrogość do klasy robotniczej. Historia ich działalności, to historia zdrady sprawy chłopskiej.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod znakiem ostatecznego zwycięstwa radkalnego nurtu ludowego, który od wielu dziesiątków lat wyrażał dążenia chłopów mało- i średniozamożnych i walczył przeciw burżuazyjnej dywersji o jedność i o bojową rewolucyjną postawę wobec rządów endeków i sanacyjnych. W szeregach tego nurtu coraz bardziej rosła świadomość, że sojusz robotniczo-chłopski - to jedyna droga do wyzwolenia chłopstwa.

Tegoroczne Święto Ludowe obcho-

dzimy pod znakiem zwycięstwa chłopstwa radkalizmu, który znalazł wyraz w programie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przyjętego przez Kongres Ludowy.

Wzrogailiśmy i rozwinęliśmy rewolucyjne tradycje ruchu ludowego; jego cenny dorobek i jego doświadczenia umacniają i cementują nasz sojusz z klasą robotniczą. Jednocześnie zamknęliśmy długi okres rozbiicia i wstrząsów ideologicznych, które młoty ruchem ludowym, które go rozsądzały od wewnątrz.

Dzięki władzy, znajdującej się w rękach ludu polskiego, ruch ludowy pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii - PZPR, skutecznie doprowadził do końca akcję oczyszczania swoich szeregów i swych kadr z wrogich rozbiłajczych elementów i z reakcyjnych slugusów kapitalizmu.

Ruch ludowy w oparciu o bratnią współpracę z PZPR wnosi twórczy wkład w dzieło budownictwa Polski Ludowej, zakładającej fundamenty socjalizmu, Święto nasze obchodzone po raz szósty w wolnej Ludowej Ojczyźnie rozbrzmiewać będzie hasłami bliskimi klasie robotniczej, hasłami bliskimi masom pracującym całego kraju.

Manifestacje w dniu Święta Ludowego wykażą solidarność chłopów partyjnych i bezpartyjnych ze sztokholmskim Apellem Obronców Pokoju. Kilkunastoletniemu aktywnemu Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu pracuje na swoich gromadach w akcji zbierania podpisów, które składają chłopi i chłopki, żądając bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Chłopi - ludowy chcą być w szeregach obozu pokoju, postępu i demokracji, skupionych wokół niezłomnego Związku Radzieckiego, któremu przewodzi chorągiew pokoju Józef Stalin.

Na polskiej wsi rozwija się nowe życie: spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu pomaga organizować pracujące chłopstwo do walki z wyzyskiem spekulantów i bogaczy wiejskich. Traktory i maszyny rolnicze pomnażają wytwórcze siły wsi, praca rolnika staje się lżejsza i wydajniejsza.

W coraz to nowych wsiach dojrzeła ideał spółdzielczego gospodarowania ziemią.

Powstały setki wsi uspołdzielczonych, w których znikła zależność chłopca pracującego od bogacza, w których znikła troska o pracę i chleb dla dzieci, o spokojną starość, w których znikła zmora ciągłego rozdrabniania gruntów, w których dzięki maszyni, oszczędzającej siły człowieka, można lepiej gospodarować i wydajniej pracować. Chłopi tych wsi mają więcej czasu na książkę i na świetlicę, na życie rodzinne. W wsiach tych, korzystając z doświadczeń radzieckich, prowadzi się planową, socjalistyczną, dającą lepsze urodzaje, gospodarke.

Na froncie walki z analfabetyzmem ginie zacofanie i ciemnota, wzrasta czytelnictwo książek i gazet. Przy bierają realne kształty najsmielsze marzenia radkalnych przywódców ruchu ludowego, Selegienych i Nocničkih, bojowników skupionych w NPKCh, bohaterów strajków chłopów i krwawych manifestacji robotniczo - chłopskich, marzenia postępowych, radkalnych bojowników naszego ruchu, którzy w sojuszu chłopów z klasą robotniczą widzieli przy szły rozkwit wsi.

W Polsce Ludowej, w naszym ustroju, gdy Ruch Ludowy odrzucił narzucaną mu przez długie lata wro-

Plan Schumana zagraża pokojowi światowemu

Oświadczenie ambasadora Putramenta

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, 25 bm. ambasador Polski we Francji, Jerzy Putrament, odbył rozmowę z generałem sekretarzem francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Parodi w sprawie projektu francusko-niemieckiego kartelu węgla i stali.

Po odbyciu tej rozmowy amb. Putrament w odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela francuskiej agencji prasowej AFP oświadczył co następuje:

„Opinia polska przyjęła plan francusko-niemieckiego kartelu stali i węgla jako odnowienie starej koncepcji imperializmu niemieckiego znaną od lat kilkadziesiąt pod nazwą: Grossraumwirtschaft. Koncepcja ta leży u podstaw polityki Hitlera w jego planach w stosunku do gospodarki francuskiej. Ci sami imperialiści niemieccy, którzy z ramienia Hitlera realizowali w czasie okupacji tę koncepcję i eksploatowali przemysł francuski i jego siłę pobożną, uzyskali - działając zgodnie z interesami swych amerykańskich mocodawców - decydujący wpływ na przemysł stalowy i węglo wy Francji.

Jasne jest, że naród polski widzi w ewentualnej realizacji takiego kartelu powstanie bazy dla rozwoju imperializmu niemieckiego, w jego nowej wasalnej roli, podporządkowanej oligarchii finansowej z Wall-Street. Opinia polska w pełni zdaje sobie sprawę, że za niemieckimi magnatami stalowymi i węgelnymi stoją monopolisci amerykańscy.

W ten sposób usiłuje się stworzyć w Europie Zachodniej wielki arsenał i bazę wypadawo przeciwko ZSR i krajom demokracji ludowej. Z tym związane jest ograniczenie i faktycznie pozabawienie państw w zachodniej Europie suwerenności narodowej. Podstawą gospodarczą tego jest właśnie stworzenie projektowanego kartelu stalowo-węglowego.

Polska, podobnie jak i Francja padła w niedawnej przeszłości ofiarą hitlerowskiej agresji. Wspólne za groźnienie przez imperializm niemiecki było jednym z głównych czynników cementujących od wieków przyjaźń polsko - francuską. Toteż naród polski ze szczególną niechęcią reaguje na paryską deklarację z dnia 9 bm. o kartelu stalowo-węglowym - deklarację, która ułatwi odrodzenie się imperializmu niemieckiego w jego nowej roli.

Polska stoi na stanowisku, że zasady polityki wobec Niemiec, ustalone w Jaltie i Poczdamie, stano-

wiły skuteczny środek do zapobieżenia odrodzeniu się imperializmu niemieckiego i stworzenia Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Polska ułożyła na zasadach dobro sąsiedzkiego współżycia swoje stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, uznając polskie granice zachodnie na Odrze i Nysie. Natomiast Polska widzi w odbudowywaniu się imperializmu i rewizjonizmie w Niemczech Zachodnich, podsyconym i hodowanym przez Wall-Street, zagrożenie pokoju światowego.

Łazik - przykładnie „karany

Ustawa, jaka weszła w życie z dniem 17 maja br. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ma na celu walkę z łazikostwem i nieusprawiedliwionymi opuszczeniami dni pracy. Ustawa broni sumiennych robotników i pracowników, a zwalcza wszelkiego rodzaju markierantów, łazi ków i nierobów, którzy utrudniają wykonanie planów produkcyjnych.

Onegądaj odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi pierwsza rozprawa o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Oskarżony, KAZIMIERZ PAPIEWSKI, robotnik Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, oddział II, zamieszkały w Tuszynie nie zjawiał się do pracy od początku maja do dnia 24 bm. W Sądzie tłumaczył się chorobą. Na zapytanie sędziego, dlaczego w takim razie nie przedstawił świadectwa lekarskiego - odpowiedział, że

„leczył się u prywatnego, lekarza, a ten nie wydał mi zaświadczenia”.

Papiewski tłumaczył się, poza tym, że nie przybył do pracy, bo „nie miał pieniędzy na tramwaj” z Tuszyna do Łodzi, co jest dziwne, jeśli stać go było na wizytę u prywatnego lekarza.

Przewód sądowy ustalił niezbi- cie, że oskarżony rozmyślnie, bez istotnych przyczyn opuszczał dni pracy, co w myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, jest karalne.

W wyroku Sąd orzekł, że Kazimierz Papiewski w ciągu dwóch miesięcy będzie otrzymywał pobory z 10 procentowym potrąceniem. Poza tym obciążony został kosztami postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku, podkreślono, że oskarżony wykazał wybitnie lekceważący stosunek do pracy, (w)

Historyczne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Na przewodniczącego zaproponowano ob. Franciszka Grochalskiego. Ob. Grochalski, członek ZSL, syn matorolnego chłopca, odznaczony orderem Polonia Restituta, był uprzednio przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy, a następnie przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, ostatnio zaś przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

Na pierwszego zastępcę przewodniczącego zaproponowano kandydatą rę tow. Kazimierza Kuenera, ostatnio wicewojewodę łódzkiego; na drugiego zastępcę przewodniczącego - tow. Zenona Kryńskiego, dotychczasowego naczelnika Wydziału Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego; na sekretarza - tow. Czesława Pabisia, który zajmował kolejno stanowiska wicyprezidenta Pabianic, prezydenta Piotrkowa, a ostatnio pracował w Wydziale Samorządowym KW PZPR. Na członków prezydium zaproponowano: tow. Eustachusza Seniową, i tow. Ludwika Kwaśniewskiego, ostatnio naczelnika - Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Wo-

jewódzkim w Łodzi. Wybór siódme go członka prezydium postanowiono odłożyć na następne zebranie Rady.

Kandydaty zostały przez radnych przyjęte, po czym przystąpiono do tajnego głosowania.

Po przerwie komisja skrutacyjna odczytała protokół wyborów z którego wynikało, że Wojewódzka Rada Narodowa, w Łodzi wybrała na przewodniczącego Rady ob. Franciszka Grochalskiego, na pierwszego zastępcę - tow. Kazimierza Kuenera, na drugiego zastępcę - tow. Zenona Kryńskiego, na sekretarza - Czesława Pabisia, a na członków prezydium Eustachusza Seniową i Ludwika Kwaśniewskiego.

Nowowyrbrany przewodniczący prezydium Rady ob. Franciszek Grochalski, dziękując w imieniu swoim i prezydium za zaufanie, jakim Rada obdarzyła jego i prezydium zapewnił, że zaufania tego nie zawiedzie.

- Zdajemy sobie sprawę, że przy jeliśmy obowiązek trudny i ciężki lecz przekonani jesteśmy, że wkładając całe serce w wykonanie tych

obowiązków, przy pomocy kierownictwa politycznego i przy pomocy Rady, zadaniom stojącym przed nami poddamy. Pozwoli nam wypełnić nasze obowiązki ścisła więź z masami pracującymi - więź, której wagę tak słusznie i tak mocno podkreślano na IV Plenum KC PZPR.

Nasza praca nie ograniczy się do rządzenia za zielonym stołem w Łodzi. My, w prezydium, jesteśmy z terenu i my poprowadzimy pracę w terenie. Zarówno sprawy małe, jak i wielkie ludności województwa będą nam leżeć na sercu i będziemy je załatwiać jak najbardziej sumiennie. Będziemy dalej umacniać i pogłębiać sojusz robotniczo - chłopski. Będziemy się starali tak, jak tego żądają będziemy od rad terenowych - otoczyć opieką rosnący aktywność społeczną, rosnące kadry.

Głosy, które na nas padły, zobowiązują również Radę, aby nami kierowała, aby nam pomagała, aby każdy nasz krok był krokiem właściwym. Mobilizując masę do budownictwa socjalistycznego, przyczyniam się będziemy do utrwalenia pokoju - zakończył swe przemówienie ob. Grochalski.

Kadry rosna wokół nas

Dzielnica Fabryczna wyciąga wnioski z uchwał IV Plenum

Ostatnia narada aktywu partyjne go Dzielnicy Fabrycznej była jak gdyby potwierdzeniem słów tow. Bieruta, że „kadry rosna wokół nas, trzeba tylko im podać rękę, dopomoć, otoczyć opieką”, fakt ten nasuwał się na myśl każdemu, kto przy słuchaniu się naradom aktywu partyjnego Dzielnicy.

Jaka ogromna różnica w porównaniu z podobnymi zebraniem sprzed kilku miesięcy! O ile głębiej, wnikliwiej spoglądają towarzysze na sprawy dotyczące się wokół nich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kadry partyjne Dzielnicy Fabrycznej rosna i to szybko rosna, że trzeba tylko „podać im rękę”. Daje się to zauważyć szczególnie w stosunku do nowego aktywu, który wyrósł przy krosnach, przy maszynach przedziałniczych. Wypowiedzi towarzyszy - robotników wprost od produkcji zawierają wielokrotnie barzo trafne i głębokie uwagi oraz słuszną krytykę i samokrytykę.

Dyskusja toczyła się żywo i wartko. Wypowiedzi były krótkie, lecz rzeczowe, pozbawione zbytecznej deklaracyjności i utartych frazesów. Towarzysze mówili konkretnie o swych odcinkach pracy. Widać było, że przeanalizowali wycieczki IV Plenum, że zagadnienie kadr wzięli sobie głęboko do serca.

Dyskusja wniosła stale coś nowego, dając wierny obraz polityki kadrowej w PZPB im. Stalina, wysuwała wnioski i projekty prowadzące do usprawnienia sytuacji na odcinku kadr.

Szkolenie i jeszcze raz szkolenie

Przewijało się w dyskusji najczęściej zagadnienie szkolenia ideologicznego i zawodowego, zagadnienie wysuwania kadr.

Dyskutowano o przytoczonym przykładzie, popierając swą wywodami faktami, operując faktami. Tym wyraźniej więc, tym jaskrawiej rysowały się braki i zaniedbania, mo bliższe aktywność do wzmocnienia wysiłków na zagrożonych odcinkach.

W świetle wywodów instruktora propagandy Dzielnicy tow. Bukowskiego, kursy masowego szkolenia, rozwijające się początkowo pomyślnie, obecnie na skutek braku zainteresowania ze strony organizacji oddziałowych, odbywają się nieregularnie i przy niedostatecznej frekwencji. Podobnie ma się sprawa z grupami samokształceniowymi. Brak jest kontroli nad wykładowcami ze strony egzekutywy organizacji partyjnych.

Tow. Egierski słusznie zwrócił uwagę na konieczność przeszkolenia ideologicznego aparatu technicznego, który, nie orientując się dobrze w polityce naszej Partii i naszego Rządu, popełnia często nieświadomie wiele błędów, odbijających się ujemnie na produkcji. Przede wszystkim zaś wysuwa się konieczność przeszkolenia tak zwanych „kadr średnich” w przemyśle — jako środek, prowadzący do podniesienia wyników ich pracy.

Kadry rosna szybko, hartują się w ogniu walki o produkcję, lecz ani rady zakładowe ani organizacje partyjne Dzielnicy nie potrafiły ich wysunąć, posłać do szkół, postawić na wyższych bardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Zaledwie 23 to warzyszy skierowano do szkoły partyjnej, a tylko jednego do szkoły oficerskiej. Ci, którzy zostali przesunięci na stanowiska instruktorów, podmaistrzych, często nie byli odcieni opieką. Przewodniczący rady tow. Augustyniak przytacza fakty występujące na tkalni, gdzie praktykanci pracujący już dłuższy czas jako majstrowie nie otrzymują na leżnego im wynagrodzenia. Tow. Strumiński, absolwent szkoły PST-P, otrzymywał przez wiele miesięcy placę robotnika fizycznego. Tow. Woźniakowa przytacza fakty, świadczące, że kobiety wysunęły na stanowiska instruktorów i majstrów, pozostawiane są same so-

bie. Nad absolwentami Technikum Włókienniczego nie rozstacza opieki ani Centralny Zarząd, ani administracja, a przeciwnie wytwarza się wokół nich atmosferę wręcz wroga, jako do „huzonych”, którzy wszystko powinni wiedzieć.

Taka atmosfera oczywiście nie sprzyja wzrostowi kadr. Taka atmosfera — jak mówił tow. Nowacki, absolwent Technikum, „pociąga skrzydła i hamuje inicjatywę tego, co młode, co twórcze”.

Braki w dokształcaniu kadr

Dyrektor naczelny Zakładów, tow. Józwiak, mówił o robotnikach niewykonywujących bazy. Ilość ich jest jeszcze niekiedy bardzo wysoka. W całych zakładach przeskolono zaledwie 762 robotników. Zarówno majstrowie jak i kierownicy oddziałów nie interesują się zagadnieniem szkolenia i doszkalania, nie organizują masowej nauki. Idąc po linii najmniejszego oporu „odżegnają się od przyjmowania młodych sił, żeby tylko nie „tracić czasu” na szkolenie.

A jakie skutki? Załamują się plany produkcyjne, brak ludzi do obsady maszyn. Ta ślepa, wręcz skodliwa polityka, jest główną przyczyną trudności, z jakimi borykają się zakłady. Ta polityka powoduje nie wykonywanie zobowiązań długofalowych przez 25 procent tych, którzy zobowiązania podjęli.

Mówił o tym robotnicy, tow. tow. Kowalski, Zielińska, Zimoń. Mówili określając wyraźnie przyczyny błędów, stawiając konkretne zadania przed aparatem partyjnym.

Tow. Zimoń przytaczał przykłady, świadczące o głębokim zainteresowaniu się robotników produkcją, o dyscyplinie, jaką względem siebie stosują przakładki spisując ilość wrzecion niezamierzonych, a jednocześnie o braku kontroli, pomocy, opieki, zainteresowania dla kadr robotniczych ze strony administracji i organizacji partyjnej Księżego Młyńca.

Przytaczali towarzysze i inne przykłady, alarmujące organizacje

partyjne Zakładów Stalinowskich. Towarzysze z przedziału, tkalni, wykończalni, mówili o niefrasobliwości towarzyszy partyjnych, którzy nie widzą wroga klasowego, czającego się na każdym kroku. Tow. Skupiński sygnalizował o krecej robcie na wykończalni, gdzie namawia się robotników do wcześniejszego opuszczania maszyn.

Przeciw próbom dławienia krytyki

Zrozumieli towarzysze w Dzielnicy Fabrycznej rolę korespondentów fabrycznych. Podczas narady aktywu często powoływano się na słuszną krytykę korespondentów. Napiętnowano też fakt usiłowania stłumienia słusznej krytyki przez kierownika tkalni, tow. Kellera, który po ukazaniu się korespondencji tow. Switonia, poruszającej sprawę niewłaściwego rozłożenia urlopow dla majstrów, dopuścił się próby szykan w stosunku do jej autora. Skandaliczny ten postępek który wkrótce bliżej się zajmiemy

spotkał się z odpowiednią odprawą ze strony zebranych.

— „Ludzi, kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy” — powiedział tow. Bierut, a każda wypowiedź członków aktywu Dzielnicy Fabrycznej potwierdzała słusność tych słów.

Więcej kontaktu z masami, dokładniejsza znajomość ludzi, umiejętność przekonywania, pomagania kadrom, wyzbycie się „dzielnicowości” i egoizmu, który przejawia się w utrywaniu wyrostających kadr — oto jak mówił tow. Olejniczak, podsumowując dyskusję, poważnie środki prowadzące do naprawy i skierowania na właściwe tory polityki kadrowej.

Aktyw Dzielnicy Fabrycznej, jak wykazała dyskusja, zdaje sobie z tego dobrze sprawę.

Teraz chodzi o to, aby wnioski, wysunięte na naradzie, zostały jak najrychlej wprowadzone w życie. H. S.



Jak święci tureccy

Jak donosi agencja Reutersa w mieście Nelson w Brytyjskiej Kolumbii (provincia w Kanadzie) doszło do niezwyklej manifestacji ludności miejscowej. Oto członkowie sekty p.n. „Synowie Wolności” przedfilowali ulicami miasta Nelson w strojach „adamowych, protestując przeciwko uciłskowi podatkowemu, jaki stosują władze kolonialne. Podobno tego rodzaju manifestacje zdarzają się tam dość często, czemu sprzyja pozbawiony warunków grypowych, klimat Brytyjskiej Kolumbii.

Trzeba przyznać, że mieszkający tej kolonii mają sporo fantazji i pomysłowości, demonstrując przed oknami pałacu gubernatora w kostiumach — że tak powiemy — „naturalnych”, to znaczy... bez kostiumów w ogóle, chcąc w ten sposób niewątpliwie podkreślić, iż polityka podatkowa władz doprowadziła ich do stanu, określanego zazwyczaj słowami: „goby, jak święty turecki”...

Jeśli chodzi resztą o dzisiejszą zmarszalizowaną Turcję, potwierdzenie to zachowuje również w pełni trafność i aktualność. A w innych krajach „niezależnych” t.zw. pomocą amerykańską, dzieje się nie lepiej: stan gospodarczy i trudności finansowe sprawiają, że ich mieszkańcy zbliżają się w coraz szybszym tempie do stanu kompletnej i wszechstronnej — gołiny.

B. D.

Sprawa wykładowców centralnym zagadnieniem

Na IV Plenum KC PZPB zostały jasno sprecyzowane zadania, stojące przed nami na pierwszym etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Partia nasza, opierając się na nauce Lenina-Stalina, wskazała, że trzeba wychować w ludziach naszego pokolenia gotowość łamania każdej przeszkody. By sprawliwie zwalczyć przeszkody, by przyspieszyć temo do dalszego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i wzrostu dobrobytu, trzeba pogłębiać wychowanie mas, co wymaga nieustannej pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego naszych kadr.

Uchwała BO KC w sprawie szkolenia partyjnego wskazuje wyraźnie, że jednym z głównych warunków realizacji wielkich zadań 6-letniego Planu jest stale podnoszenie poziomu kadr i szeregow partyjnych. IV Plenum KC wszechstronnie pogłębiło to zagadnienie. Jednak — jak wskazał tow. Bierut — jednym z najistotniejszych problemów szkolenia kadr jest sprawa wykładowców.

Jak przedstawia się zatem to zagadnienie na terenie Łodzi?

Poważne osiągnięcia

Liczba kursów partyjnych w stosunku do ubiegłego roku zwiększyła się z 380 do 440. Wzrost ten świadczy o umasowaniu szkolenia partyjnego. Zwiększyła się również poważnie liczba wykładowców partyjnych. Jeżeli w ub. r. kursy partyjne na dzielnicach i zakładach pracy obsługiwały 10000, to w tym roku wykładowców zapraszanych z poszczególnych instytucji czy ośrodków, o tyle w b. r. sytuacja zmieniła się gruntownie. Ponad 400 wykładowców dzielnicowych i fabrycznych obsługuje swój własny teren. Wykładowcy ci, przeszkoleni w ub. r. i na początku 1950 r., mówiąc o zagadnieniach teoretycznych potrafia lepiej nawiązać do spraw praktycznych, do problematyki zakładów pracy. Mówią oni prostym i bardziej zrozumiałym dla robotników językiem. Zmienił się również w bardzo po-

ważnym stopniu skład socjalny wykładowców. Dziś jedna trzecia wykładowców to robotnicy fabryczni.

W PZPB im. 1 Maja niedawni siu chacz, tow. Szkopaniak, Wojteżak i Balcerak, są już dobrymi wykładowcami, stolarz Bednarek jest dziś asystentem, zaś dwaj absolwenci 6-tygodniowego kursu tow. Ozga i Kusiej zapowiadają się na dobrych wykładowców.

Uchwała BO KC, obowiązująca wszystkie instancje partyjne do bezpośredniego kierownictwa szkoleniem partyjnym i systematycznej kontroli poziomu i metod nauczania, przyczyniła się do wzrostu zainteresowania szkoleniem egzekutyw organizacji partyjnych. Zmienił się ich styl pracy.

Kierownictwa partyjne nauczyły się, na podstawie osiągniętych już konkretnych wyników, analizować wartość i znaczenie szkolenia partyjnego, zwiększającego w wyniku wzrostu świadomości efekty pracy produkcyjnej.

Np. we wspomnianym zakładzie, gdzie kierownikami grup są byli absolwenci kursów tow. tow. Radecka, Bednarek, Jasłńska, Biegański i inni, — wzrasta produkcja, dyscyplina pracy i sprawność organizacyjna.

Niektóre organizacje partyjne nauczyły się również urozmaicać wykłady, by w ten sposób wzmocnić zainteresowanie wśród słuchaczy. Wykłady zbiorowe, połączone z wyświetlaniem filmu — oto nowa forma powiązania teorii z praktyką.

Niezdrowe tendencje samouspokojenia

Obok niewątpliwych osiągnięć dają się jednak zauważyć pewne braki i niedociągnięcia w pracy wykładowców.

Realizując uchwałę IV Plenum KC na odcinku masowego szkolenia partyjnego, Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zwołał ogólnołodzkie naradę szkoleniowego aktywu.

Występujący w dyskusji wykładowca tow. Adamiak wskazał na niezdrowe tendencje samouspokojenia i niefrasobliwości, panujące wśród wielu wykładowców. Jak wiadomo,

Komitety Dzielnicowe urządzają periodyczne seminaria z wykładowcami. Na dzielnicy Staromiejskiej, na ponad 50 wykładowców, przybyło na seminarium zaledwie siedmiu.

— Trzeba otoczyć większą opieką wykładowców — stwierdziła na naradzie tow. Cecylia Marchoń. W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, niektorzy wykładowcy przychodzą nie przygotowani. Wykłady są nudne, naszpikowane stekiem ogólników i frazesów.

A przecież tow. Bierut, analizując na IV Plenum formy i metody nauczania, wskazał na konieczność zwiększenia zainteresowania się kierownictwa podstawowych organizacji partyjnych poziomem wykładowców, ich doborem i przygotowaniem. Niektorzy bowiem wykładowcy uważają, że obowiązkami ich jest uczyć drugich, lecz sami nie czynią żadnych starań w kierunku podwyższenia własnych kwalifikacji. Jest to oczywiście ciasny praktycyzm ludzi, nie rozumiejących, że nie tak nie wy pacza linii naszej Partii jak samouspokojenie i spoczywanie na laurach.

Fakty stwierdzone na naradzie łódzkiego aktywu szkoleniowego przez tow. Adamiaka i innych dyskutantów, winny zaostreć czujność komitetów partyjnych na tym odcinku.

Zagadnienie pracy wśród wykładowców, otoczenie ich opieką, stałe doszkalanie i kontrolowanie poziomu nauczania nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia.

Przed łódzką organizacją partyjną stoją w drugim półroczu bardzo poważne zadania. W planie pracy Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego postanowiono uruchomić 1000 kursów masowego szkolenia partyjnego, fabrycznych, wieczorowych i samokształceniowych. Wymagać to będzie przygotowania ogromnej ilości wykładowców.

Plany te oczywiście mogą i powinny być w pełni wykonane. Istnieją bowiem u nas poważne i niewykorzystane rezerwy. Mamy wielu słuchaczy, którzy po ukończeniu kursu i dodatkowym przeszkoleniu mogą być doskonałymi wykładowcami.

Już z początkiem czerwca, Wydział Propagandy KL organizuje kilkunastu kursy i seminaria dla wykładowców.

Zadaniem komitetów partyjnych jest umożliwić i pomóc wykładowcom w rozszerzeniu zakresu ich wiadomości i podwyższeniu poziomu ideologicznego.

Nowy rozmach szkolenia partyjnego wymaga jednocześnie organizacyjnego ujęcia liczby wykładowców i za kwalifikowania ich poziomu nauczania.

W związku z tym zachodzi konieczność wprowadzenia stałej ewidencji wykładowców. Pozwoli to, przy odpowiedniej kontroli ze strony władz partyjnych, na lepsze obsłużenie kursów, a zarazem na właściwą ocenę pracy wykładowców oraz na zwiększanie przypadkowości w typowaniu i nauczaniu.

Agitatorzy pokoju biorą udział w imprezach Międzynarodowego Dnia Dziecka

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka wszystkie dzielnicowe Komitety Obronców Pokoju w Łodzi przygotowały szereg imprez i pogadanek, które zapoznają szerokie rzesze społeczeństwa z ciężkimi warunkami, w jakich wychowują się dzieci w państwach kapitalistycznych i w krajach kolonialnych oraz zaznajomiją z osiągnięciami opieki nad dzieckiem w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Imprezy te organizują wyłonione specjalnie w tym celu Komisje Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, których członkowie rekrutują się z najbardziej aktywnych członków Komitetów Obronców Pokoju.

Przewodniczącą Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, przy Dzielnicowym Komitecie Obro-

ńców Pokoju Śródmieście-Lewa, tow. Helenę Donaszewską, zastajemy w trakcie odprawy swojego aktywu.

— Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju wprowadzamy nowe formy walki o utrwalenie pokoju — mówi tow. Donaszewska.

— Obecnie mobilizujemy nasz aktyw pokoju do nowych zadań. Chcemy pokazać, że walka o pokój jest nieodłączną częścią o wychowanie nowego człowieka, jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości dla dzieci na całym świecie.

W skład Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka weszli najbardziej aktywni przedstawiciele ZMP, ZHP i Ligii Kobiet. Począwszy od wczoraj we wszystkich zakładach pracy organizowane są krótkie marszki, na których prelegent-agita-

torzy z „trójki” pokoju, mówią o wychowaniu dziecka w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim. Członkowie komisji w zakładach pracy mobilizują „trójki” pokoju, które w niedzielę, 4 czerwca wraz z ekipą mi łącznie wyruszą w teren woje wództwa. Po raz pierwszy wyjadą na wieś wraz z ekipami łączności kierowniczkimi fabrycznych i przedszkolanki, które brały udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. Na wsiach dzielcie się będą one nabytym doświadczeniem z pracownikami żłobków wiejskich.

W dniu tym wyjadą również do kilku dziesięciu gromad najbardziej aktywni agitatorzy pokoju, którzy wygłoszą szereg pogadanek na temat przebiegu walki o pokój i na temat przyszłości dzieci w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim. (bie)

NASI KORESPONDENCI

Radioodbiorniki dla młodzieży w Rokicinach

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Rokicinach, gm. Łazów, odbyła się uroczysta akademія, w której wzięła udział młodzież miejscowej szkoły średniej spółdzielczo-handlowej oraz chłopcy z całej gminy. Na zakończenie uroczystości przedstawiciel Dyrekcji Okręgowej Szko-

nia Zawodowego, ob. Marian Przepiórka wręczył młodzieży szkolnej radioodbiorniki.

Nagroda ta — powiedział ob. Przepiórka — to dowód uznania CUZ i DOSZ dla szkoły spółdzielczo-handlowej w Rokicinach, która mimo dość trudnych warunków ma poważne osiągnięcia. Kształci ona i wychowuje nowe kadry spółdzielców, które zasila aparat gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Młodzież ta, osiągając poważne wyniki w nauce, jednocześnie pracuje ofiarnie na odcinku społecznym. Założyła ona wiele gromadzkich kół ZMP i kilka drużyn harcerskich, sprawując nad nimi stałą opiekę. Bierze również czynny udział w pracach ludowych zespołów sportowych, przyczyniając się w poważnym stopniu do podniesienia kultury fizycznej na terenie gminy.

Stanisław Krakowiak korespondent „Głosu” Rokicin, pow. brzeziński

Przed zjazdem włóknarzy Kolektywną pracą usuniemy braki w pracy ogniw związkowych

Ostatnio w PZPB i W, Nr 22 od były się wybory delegatów na III Krajowy Zjazd Włóknarzy. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami, przeważnie zabierały głos kobiety, co świadczy o ich wyrobieniu społecznym i politycznym. Mówiono o osiągnięciach i brakach w produkcji, szczególnie na tkalni. Poruszono specjalnie sprawę pracy grup związkowych i mężów zaufania.

— Nie możemy powiedzieć, że wszystkie nasze grupy związkowe żyją pracując, ale są takie, których cała działalność ogranicza się tylko do rozprawiania znaczków i porabiania pieniędzy. Grupa związkowa „mąż zaufania” winni wszystkim interesować się, a spostrzeżeniami swymi dzielić się z radą zakładową i kierownictwem zakładu.

Mówiono także o niedociągnięciach we współzawodnictwie i nie dostatecznej opiece nad racjonalizatorami, o niedostatecznym zainteresowaniu ze strony Związku sprawami leczniczym, o braku lekarzy w naszej przychodni, o budowie żłobka i przedszkola przy naszych zakładach, trwającej już lata.

Tow. Malac, skrzędarka, między innymi, stwierdziła, że ustawa o za bezpieczeństwie socjalistycznej dyscypliny pracy została przyjęta z radością przez naszą załogę, z wyjątkiem nierobów, którzy już nie będą mogli łazić kowad.

Dyskusja wykazała, że istnieją jeszcze poważne braki w pracy poszczególnych ogniw związkowych. Te braki i niedociągnięcia będzie można usunąć przy kolektywnej współpracy rady zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji.

Józef Janicki korespondent „Głosu” z PZPB i W, Nr 22.

Porzucona wyciągarka w Andrespolu

Na terenie dolów, z których czerpają glinę Zakłady Ceramiczne w Andrespolu, a które obecnie ulegają zasypywaniu śmieciami, wywożonymi z pobliskiej Wiśniowej Góry, znajduje się wyciągarka, służąca dawniej do wyciągania wagoników z surowcem do produkcji kafli. Pokłady gliny zostały już wyczerpane. Mimo to pozostawiono tu wyciągarkę, obecnie częściowo już zdekompletowaną — brak jej liny wyciągowej i napędu (silnika elektrycznego względnie lokomobilu pa-

rowej). Mimo to wyciągarkę tę z powodzeniem można by wykorzystać, gdzieś indziej, gdzie potrzeba maszyna wyciągowa.

Trzeba dodać, że po całym terenie leży sporo przelaz kolejkowej polowej, zasypywanych zwozonymi śmieciami. Jeśli są one niepotrzebne, na Państwowym Zakładem Ceramicznym w Andrespolu, naspewno stałyby się użyteczne gdzieś na budowlach.

Podnosimy poziom kulturalny wsi

Wysiłki naszego Państwa Ludowego, idące w kierunku wyciągnięcia wsi z wiekowego zacofania kulturalnego, przyniosły już poważne wyniki. W gromadzie Puszcza Marińska, pow. skierniewickiego, gdzie przed wojną prawie nikt nie czytał, bo reszta nie było czego czytać, dzisiaj mamy już bibliotekę publiczną, w której piętrzą się stopy pożytecznych książek.

Liczba wypożyczających książki jest dość poważna i z każdym dniem wzrasta. Czytają nie tylko młodzi, ale i starzy. Świadczy o tym, że chłop polski pragnie zdobywać i pogłębiać swoją wiedzę, aby godnie spełniać obowiązki współgospodarza Polski Ludowej.

Zofia Koźbiał korespondentka „Głosu” ze Studzieńca, pow. Skierniewice.

Hitlerowskie kadry oficerskie odradzają się w Niemczech Zachodnich

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich pod anglo-amerykańską komendą oddawna przesłata być tajemnicą. Główna już organizacja „Bruderschaft“ b. generała Manteuffla, powstała pod płaszczykiem „obrony swoich interesów“ związki b. czynnych oficerów Wehrmachtu, werbunek młodych Niemców do umundurowanej na czarno „policji przemysłowej“, a wreszcie daleko posunięte i rozległe prace sztabu hitlerowskiego generała Haldera w mieście Koenigstein — wszystko to wskazuje, że mocarstwa, sprawujące kontrolę nad zachodnimi prowincjami Niemiec, daleko odeszły od postanowień Układu Poczdamskiego, w którym przecież zobowiązały się uroczyście do likwidacji potencjału zbrojeniowego Niemiec i do przeciwdziałania wszelkimi siłami próbom ich remilitaryzacji.

Próby te, jak to zostało ostatnio ujawnione na konferencji prasowej w Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, posunęły się już daleko; tak daleko, że należy o nich szeroko mówić i pisać, aby w porę zapobiec odrodzeniu się agresywnej soldateski niemieckiej, która już dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza wzniesła pożogę wojenną w Europie.

Na konferencji tej opowiadał nam b. major Wehrmachtu Walter Brucker o szczegółach rozgrywanej akcji, która, korzystając z anglo-amerykańskiego poparcia zmierza do odnowienia oficerskich kadr niemieckiego Wehrmachtu i do trzymania ich w stanie „gotowości“.

Walter Brucker miał współdziałać przy realizowaniu tej akcji, gdy odmówił — zaczęto go szykanować, a wówczas uczynił to, co nakazywał mu instynkt samoobrony i rozsądek; schronił się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na rozkaz Himmlera

Jak wynika z raportu Bruckera, akcja odrodzenia Wehrmachtu, bieżąc swój początek w poleceniu Himmlera z roku 1944, który wtedy już rozkazał wypracować plan odrodzenia kadr SS — na wypadek klęski hitlerowskich Niemiec. Plan ten został przyjęty z kolei przez Wehrmacht, — wojsko niemieckie, które pragnęło posiadać w okresie okupacji swoją własną, niezależną od SS organizację. Oficerowie Akademii Wojskowej (do której należał również wspomniany wyżej major Brucker)

mieli opracować wszystkie jej szczegóły, według których hitlerowski korpus oficerski miał być stopniowo, po kapitulacji, etap po etapie, odbudowany na terenie Niemiec Zachodnich, przy czym już wtedy (rok 1944) liczone na poparcie ze strony Anglików i Amerykanów.

Plan hitlerowskiej Akademii Wojskowej został przyjęty i z pewnymi modyfikacjami wykonany. W okresie pierwszych dwóch lat po zakończeniu wojny zrealizowano jego pierwszy etap: teren Niemiec Zachodnich podzielony został na Wehrbezirki (okręgi zbrojeniowe), do których skierowano wybranych, znajdujących się w wolności oficerów. Każdy z nich miał obrać sobie jakiś cywilny zawód, przede wszystkim w przemyśle, i później już jako technik, kupiec czy buchalter, szukać dalszych kontaktów w terenie, badać opinie, tworzyć nielegalne zgromadzenia b. oficerów, starać się nawiązać łączność z b. wyższymi oficerami. Celem pierwszego etapu miało być: stworzenie zdolnych do akcji kadr oficerskich w każdym okręgu zbrojnym.

Rekrutacja oficerów i szeregowych

W etapie drugim, którego realizacja rozpoczęła się w roku 1946, nastąpił już ostrożny początkowo werbunek młodszych oficerów do organizacji oraz przeprowadzona została rekrutacja kadry podoficerskiej i szeregowych. Cel etapu drugiego głosił: w każdym okręgu zbrojnym — stworzyć zdolne do akcji jednostki wojskowe.

Nad całością zadania czuwał „sztab główny“ — Fuehrungsstab, którego skład personalny miał być ukryty pod zastoną „tajemnicy wojskowej“.

Walter Brucker wymienił wiele nazwisk byłych generałów i oficerów hitlerowskich i mówił o sposobach, których używano, aby pozyskać ich udział w „nielegalnej“ organizacji. Kto wyrażał zgodę — otrzymywał przedterminowe zwolnienie z obozu, kto uparczywie odmawiał — temu grożono wydaniem, jako „zbrodniarza wojennego“ w ręce władz radzieckich lub polskich.

Bardzo interesująco wypadł w ustach Bruckera opis stworzonego w miejscowości Allendorf specjalnego obozu dla b. generałów i sztabowców, którzy pod kierunkiem Halde-

ra, a z polecenia amerykańskiego dowódcy, zajęli się szczegółowym opisem „historii wojny“ ze specjalnym i bardzo szeroko uwzględnionym działem operacji strategicznych na wschodzie.

Pod anglo-amerykańskim patronatem

W końcu r. ub. tworzenie nielegalnych kadr oficerskich w Zachodnich Niemczech zostało prawie zakończone. Jako załączek przyszłego wojska wystawiono pod patronatem anglo-amerykańskim i skoszarowano kompanie „robotnicze“ i „transportowe“. Rząd Adenauera, posłuszne narzędzie obcej interwencji, zalecił wszystkim podległym sobie „rządom“ prowincjonalnym przeprowadzić legalną rejestrację b. żołnierzy zawodowych, aby w ten sposób zalegalizować przygo-

owane przedtem potajemnie rezerwy.

Zapewne ze względów taktycznych, wysocy komisarze amerykańscy i angielscy nie komunikują się jeszcze osobiście z generałami Manteufflem, Studentem i Halderem. Ale czyni to za to kto inny, a mianowicie „kanclerz“ Adenauer, który jeździ następnie z raportem do siedziby Wysokich Komisarzy na Petersbergu.

Harmonijna „współpraca“ obu stron: anglo-amerykańskiej i adenauerowskiej nad odrodzeniem faszyzmu stowskiejskiego w Niemczech Zachodnich napotyka jednak na poważne przeszkody.

Na szczęście i w Niemczech Zachodnich potężniejszą w każdym dniu siłą pokoju, które zdecydowane są pokrzyżować całą tę brudną gierkę. Leopold Marschak

Z pobytu delegacji polskiego świata pracy w ZSRR



Delegacja polskiego świata pracy, która bawiła na uroczystościach 1-Majowych w ZSRR zwiedziła Moskwę i Leningrad. Na zdjęciu — delegacja polska na tle Kremla.

Budownictwo socjalistyczne w okresie drugiej i trzeciej Pięciolatki Stalinowskiej

Podajemy drugi z cyklu artykułów A. Tretiakowa, na temat wzrostu stopy życiowej ludności ZSRR.

Zwyczajna realizacja pierwszej pięciolatki stalinowskiej przyniosła narodowi radzieckiemu znaczne podniesienie jego stopy życiowej i poziomu kulturalnego.

W okresie drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej kraj radziecki osiągnął dalsze znaczne sukcesy.

W wyniku wykonania drugiego planu pięcioletniego (wypełnionego przedterminowo na dzień 1. IV. 1937 r.) naród radziecki zakończył budowę socjalizmu w ZSRR. Zwiększenie zostało utrwalone ustawodawczo w Konstytucji Stalinowskiej — konstytucji zwycięskiego socjalizmu.

W toku drugiej pięciolatki globalna produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła przeszło dwukrotnie — o 220,8 proc.; pod koniec 1937 r. przemysł ZSRR osiągnął 428 proc. poziomu z roku 1929, a w porównaniu z r. 1913 wzrósł przeszło 7-krotnie. W ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki (1938 — 1940) globalna produkcja przemysłu wzrosła o 52 proc. (Trzeci plan pięciolatki nie został całkowicie wykonany na skutek zdżdziejkiej napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR w roku 1941).

Napisał A. Tretiakow

Pod koniec drugiej zakończona kolektywizacja rolnictwa, która w roku 1937 objęła 93 proc. wszystkich zagrod chłopskich i 99 proc. wszystkich obsiewanych zbożem pól chłopów.

W oparciu o zwycięstwa polityczne i gospodarcze, osiągnięte w okresie drugiej i trzeciej pięciolatki, klasa robotnicza ZSRR osiągnęła dalszy wzrost dobrobytu i podniesienie siły kultury całego narodu radzieckiego.

Już w roku 1936 na VIII Zjeździe Rad, podsumowując wyniki zwycięstwa socjalizmu, towarzyszył Stalin powiedział: „Jako wynik tych wszystkich zmian w dziedzinie gospodarstwa narodowego ZSRR, ma-

my teraz nową, socjalistyczną ekonomikę, która nie zna kryzysów ani bezrobocia, nie zna niedzy ani ruiny i daje obywatelom całkowitą możność dostatejnego i kulturalnego życia.“

Jednym z najbardziej wymownych wskaźników nieustannego podnoszenia się dobrobytu i zamożności narodu radzieckiego jest nieustanny wzrost dochodu narodowego ZSRR. W latach drugiej pięciolatki stalinowskiej dochód narodowy wzrósł z 45,5 miliarda rubli w roku 1932 do 96,3 miliarda rubli w roku 1937, a w ciągu 3 lat trzeciej pię-

ciolatki — do 128,3 miliarda rubli w roku 1940. Tak więc, w ciągu dwóch niepełnych pięciolatek przedwojennych (1933 — 1940) dochód narodu wy wzrósł blisko trzykrotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — ponad 5-krotnie.

Jednym ze wskaźników stopy życiowej klasy robotniczej jest stopień jej zatrudnienia w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej. Otóż po całkowitym zlikwidowaniu (w roku 1930) bezrobocia liczebności robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR, wzrosła z 11,6 miliona osób w roku 1928 do 22,9 miliona osób w roku 1932, do 27 milionów w roku 1937 i do 30,4 miliona osób w roku 1940, a więc w ciągu 12 lat wzrosła blisko 3-krotnie.

W roku 1935 w ZSRR narodził się ruch stachanowski, który odegrał decydującą rolę we wzroście wydajności pracy robotników radzieckich.

W okresie drugiej pięciolatki wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrosła o 82 proc. (zamiast przewidzianych 63 proc.), a w ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki — o dalszych 32 proc. W Związku Radzieckim, w którym zlikwidowano przyczynę bezrobocia i kryzysów, robotnicy nie tylko nie obawiają się wzrastania wydajności pracy, lecz sami są projektodawcami dzieł siałków tysięcy pomysłów, które pomagają usprawnić proces produkcyjny, zwiększyć wydajność pracy i obniżyć koszty własnej produkcji.

Na tej podstawie nastąpił w ZSRR dalszy wzrost zarobków robotników. W ciągu 8 lat przedwojennych przeciętna płaca roczna robotników radzieckich wzrosła ponad 2,5-krotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — 5,6-krotnie.

Równocześnie podniosła się realna wartość placu robotników i urzędników; świadczy o tym, m. in. fakt, że w okresie drugiej pięciolatki konsumpcja na głowę ludności wzrosła przeszło 2-krotnie.

W okresie trzeciej pięciolatki szybko rozwijały się nadal gałęzie przemysłu produkujące przedmioty powszechnego użytku. Tak np. w porównaniu z rokiem 1937 produkcja towarów konsumcyjnych wzrosła w roku 1940 o 33 proc.

W ciągu 12 lat przedwojennych pięciolatek stalinowskich sprzedaż towarów konsumcyjnych wzrosła 4,6-krotnie. Do znacznego wzrostu chłonności rynku krajowego ZSRR przyczyniły się kilkakrotnie obniżki detalicznych cen produktów i przedmiotów powszechnego użytku, jak również podniesienie realnej płacy robotników i urzędników oraz dochodów kolechożników.

Polepszeniu się sytuacji materialnej narodu radzieckiego towarzyszyło podniesienie się jego kultury. La drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej były okresem prawdziwej rewolucji kulturalnej w ZSRR. W latach 1933 — 1938 wybudowano 20,5 tys. nowych szkół, do których uczęszczało 33,965 tys. uczniów. W wyższych zakładach naukowych ZSRR w roku 1933-34 kształciło się 458,3 tys. studentów.

W okresie drugiej pięciolatki wykształcono 5,952 tys. wykwalifikowanych robotników, w tym znaczną liczbę specjalistów rolnictwa. W latach drugiej i trzeciej pięciolatki zrobiono duży krok naprzód w realizacji historycznego zadania podnoszenia poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej ZSRR do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych.

Zdradziecka napaść hitlerowska na ZSRR zakłóciła pokojowy rozwój gospodarki kraju socjalizmu. Ale po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej, naród radziecki pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina, podjął ponownie wielkie dzieło budowy społeczeństwa komunistycznego, dalszego polepszenia sytuacji materialnej oraz podniesienia poziomu kulturalnego ludności pracującej ZSRR.

O ściślejsze powiązanie teatru z publicznością

Przedpremierowa dyskusja publiczna w Łódzkim Teatrze Powszechnym

Wsluchiwać się uważnie w głosy robotniczej widowni, wyciągać twórcze wnioski z tego, co się robotniczo widzi i słyszy, a co nie podoba, uczyć naszą nową teatralną publiczność i samemu się uczyć u tej publiczności — oto zadanie, które postawił sobie Łódzki Państw. Teatr Nowy, organizując szereg dyskusji nad wystawianymi przed siebie sztukami.

Dobry przykład Teatru Nowego naśladował, jak wiadomo, Łódzki Państw. Teatr im. St. Jaracza (dyskusja nad „Odwetami“ Kruczkowskiego), obecnie zaś włączył się do akcji ściślejszego związania teatru z widzem i Łódzki Teatr Powszechny, urządzając w dn. 26 maja br. publiczną dyskusję nad wystawioną przez siebie komedią Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów“.

Oceniając jak najpozytywniej sam pomysł organizowania podobnych dyskusji (piszemy: dyskusji, gdyż zespół Teatru Powszechnego i w przyszłości zamierza je kontynuować), musimy zgłosić na wstępie parę zastrzeżeń co do piątkowej „próby generalnej“.

Więc przede wszystkim, jeśli chodzi o skład widowni zaproszonej na dyskusję: zbyt mało na sali było przedstawicieli łódzkiej publiczności robotniczej, a zwłaszcza tej jej produkującej części, która niewątpliwie najwięcej twórczych elementów mogłaby wnieść do dyskusji — przodowników i zasłużonych przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów i korespondentów fabrycznych. Następnie — jak to zresztą podkreślił jeden z dyskutantów — zaproszenia należy rozszerzyć, o ile to możliwe, w takim terminie, aby zaproszeni mieli czas zapoznać się dokładnie z treścią sztuki. Wreszcie, jeśli chodzi o samo prowadzenie dyskusji — należy nią kierować w taki sposób, aby nie roznieść niała się na drobne, mało ważne szczegóły, lecz obracała się wokół węzłowych zagadnień sztuki i jej reżysersko-aktorskiej interpretacji.

Mimo powyższych niedociągnięć, latwych w przyszłości do usunięcia, piątkowa dyskusja w Teatrze Powszechnym należy określić raczej jako udaną. Bądź co bądź — szkoda tylko, że w tak zwięzonym społecznym gronie — wypowiedziano szereg

trafnych uwag pod adresem polityki repertuarowej naszych teatrów, zgłoszono szereg dezycydatów dotyczących związania się naszych dramaturgów z problematyką Polski Ludowej, próbowano „ustawić“ bohaterów fredrowskiej komedii w czasie i przestrzeni, omówiono krytycznie koncepcję reżysera sztuki oraz poszczególne kreacje aktorskie. Przyszycy do ożywionych dyskusji w Teatrze Nowym, w których uczestniczyli aktywnie cały zespół artystyczny, biorący udział w przedstawieniu — nie dostrzegliśmy jeszcze tego zainteresowania dla dyskusji tego rodzaju wśród zespołu, wy-

stępującego w „Wielkim człowieku do małych interesów“.

Wierzymy, że w przyszłości ten stan ulegnie poprawie, a narazie chcielibyśmy podkreślić stanowisko, jakie zajął w dyskusji odwoławca roli Leona w komedii Fredry. Tak właśnie jak ob. Stawowski należy wsluchiwać się w głosy, płynące z widowni, i w taki, jak on to zrobił, sposób należy na nie reagować.

Reasumując: dzieła piątkowej „próby generalnej“, połączonej z dyskusją, Teatr Powszechny uczynił krok naprzód, jeśli chodzi o ściślejsze powiązanie z łódzką publicznością teatralną. Stef.

„Młoda gwardia“ - „Matka“ - „Pan Tadeusz“

Uczestnicy konkursu p.t. „Z jakiej to książki?“ zdali egzamin ze znajomości literatury pięknej

Imponujący, niespotykany dotąd w naszych dziejach rozwój wydawnictwa najcenniejszych dzieł przelotności, dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza itd., wspaniały wzrost wydawnictwa najbardziej wartościowych pozycji literatury innych krajów, okoliczność, iż księgi wielkich poetów i pisarzy docierają w Polsce Ludowej masowo, w setkach tysięcy i milionach tomów pod dach robotniczego mieszkania i wiejskiej strzechy — to wszystko sprawiło, iż w ramach obchodu tegorocznego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ postanowiliśmy podjąć naszych czytelników pewnemu „egzaminowi“, właśnie — ze znajomości wybitnych dzieł naszej literatury narodowej i przodującej literatury radzieckiej, organizując na łamach „Głosu“ bityskawiczny konkurs literacki pt. „Z jakiej to książki?“

Do egzaminu przystąpiła wielka ilość czytelników z terenu Łodzi i Sieradza, Zduńskiej Woli i Wielunia, Tomaszowa Maz. i Końskich, a nawet z okolic. Krakowa. I chociaż ktoś z rodziny bełwalskich gotów się złożyć, że konkurs tego rodzaju to impreza „wyłączająca dla inteligencji“ — bardzo znaczna część rozwiązań, prawidłowych rozwiązań konkursu-

wych, pochodzi „jak na złość“ — od dziewiarzy, cerowaczek, snowaczy, slusarzy i pracujących chłopów. Cóż to oznacza? Oznacza to, że robotnik nasz i chłop pracujący jest wdziedcznym konsumentem dóbr kulturalnych, że czyta wartościowe książki i dobrze pamięta, co przeczytał. A jeśli już mowa o tej „pamięci“ — charakterystyczny przykład. Oto, jeśli chodzi o fragmenty dzieł, podanych w konkursie, pewna część osób „oblała się“ na Słowackim, wstawiając na miejsce prawidłowej odpowiedzi: J. Słowacki — „Beniowski“ — J. Słowacki — „Wiojna“ (?) — J. Słowacki — „Lament nad grobem Kochanowskiego“ (?) — J. Słowacki — „Opowieść“ (?) — Jan Kochanowski — „Treny“ (?) — a nawet: J. Tuwim — „Kwiaty polskie“ (?). Ten błąd popełniło wielu biorących udział w konkursie przedstawicieli młodzieży szkolnej (wniosek: koledzy podciągajcie się w dziedzinie nauki języka polskiego i literatury), będącego tego natomiast nie znaleźliśmy w żadnym z rozwiązań, nadesłanych przez robotników i chłopców. Ich rozwiązania były w 99 procentach bez zarzutów, a co więcej — zawierały nieraz szczególne wale w warunkach konkursu nie wymagane. I tak np., kon-

duktorka łódzka, ob. Władysława Radek, nie contentując się zwykłym podaniem dzieła, określiła dokładnie ponadto w swej odpowiedzi księgę „Pana Tadeusza“ oraz pieśń „Beniowskiego“, z których wzięliśmy fragmenty do naszego konkursu. O czym to świadczy? Świadczy to o gruntownej znajomości dzieła, znajomości, która zresztą przejawiała przeważną część biorących udział w konkursie.

Wśród tych wszystkich, którzy prawidłowo odcyfrowali nazwiska autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono w konkursie (1) A. Fajdziej — „Młoda Gwardia“, 2) M. Gorki — „Matka“, 3) A. Mickiewicz — „Pan Tadeusz“, 4) B. Prus — „Faraon“, 5) H. Sienkiewicz — „Janko Muzykant“, 6) J. Słowacki — „Beniowski“, 7) St. Żeromski — „Przedwiośnie“ — rozlosowanych zostało 100 cen nych nagród książkowych, które miejscowi laureaci“ będą mogli odebrać w redakcji „Głosu Robotniczego“ (Łódź, Piotrkowska 86, III piętro), począwszy od 1 czerwca br. w godzinach od 9 rano. Za miejscowym nagrody zostaną przesłane drogą pocztową.

A oto lista osób, do których uśmiechnęło się szczęście w konkursie pt. „Z jakiej to książki?“

- 1. Radek Władysława, konduktorka, Łódź, Targowa 14 m. 2 — „Kuzynka Biełka“ Balzaca;
- 2. Stel Tadeusz, Łódź, Wólczańska 66 — „Opowieści“ Puszkina;
- 3. Bykowski Tadeusz, Łódź, Brzeska 29 — „Poemat pedagogiczny“ Makarenki;
- 4. Barczyk Maria, Łódź, Kilińskiego 115 — „Siostra Carrie“ — Dreisera;
- 5. Gajewski Jan, Końskie, Odłuda 15 — „Czapajew“ Furmanowa;
- 6. Białaczewski Walenty — Radomsko, Młodzowy 27 — „Daleko od Moskwy“ Azajewa;
- 7. Marzyński Stanisław — Pabianice, Targowa 38 — „Przyśrośnięci do nich“ Leontiewa;
- 8. Szczerba Józef — Głowno, pow. Łowicz, Piątkowska 28 — „Opowieści“ Puszkina;
- 9. Gulczyński Heliodor — Łódź, Nowotki 72 — „Poemat pedagogiczny“ Makarenki;
- 10. Giegler Ignacy — Łódź, Strzelców Kaniowskich 25 m. 5 — „Zaczary ugór“ Szolochowa;
- 11. Lesiak Danuta, Przedbórz, Kielecka 17 — „Trzy barwy czasu“ Winogradowa;

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisarjat M.O.
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Ośrodek chatupniczego przemysłu firankarskiego

powstaje w pow. łowickim

Z inicjatywy Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi powstał w pow. łowickim ośrodek ludowego przemysłu artystycznego. W miasteczku Kierozni i okolicznych wioskach, jak Witusza, Chmielnik, Krzewinki, Natolin, Sokółów rozwinęło się, jako przemysł chatupniczy firankarstwo. W branży tej pracuje około 100 kobiet. Zatrudniona w firankarstwie tzw. siateczarki i poszywaczki otrzymują surowiec od Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego, a gotowe firanki nabywa Centrala w Warszawie.

Realizujemy podjęte zobowiązania melioracyjne

„Czyn Melioracyjny”, który wynika z naturalnych potrzeb gospodarczych — potrzeb związanych ze zwiększeniem uprawy łąk, pól i pastwisk, staje się coraz bardziej popularny, mobilizując chłopów powiatu radomszczańskiego do wykonania powziętych zobowiązań. Dla szybszej realizacji tych zadań, szereg gromad powiatu radomszczańskiego przystąpiło do współzawodnictwa — kto szybciej, kto lepiej wykona powzięte zobowiązania w zakresie prac melioracyjnych.

Na skutek tego, prace na tym odcinku w powiecie radomszczańskim szybko postępują naprzód. Jak wynika z meldunków już do dnia 24 bm. oczyszczono na terenie całego powiatu przeszło 75 kilometrów rowów melioracyjnych oraz wykopano szereg nowych rowów, które przyczynią się do osuszenia wielu hektarów łąk. Wartość wykonanych prac wynosiła przed paroma dniami przeszło milion złotych — dziś suma ta z pewnością jest znacznie wyższa.

Remont budynków, budowa boisk, zalesianie nieużytków Wkład młodzieży „SP” w odbudowę powiatu radomszczańskiego

Młodzież hufca Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” miasta i powiatu radomszczańskiego, wykazała się może poważnym dorobkiem w ramach prac społecznych. Zarówno junacy jak i junaczki przepracowały tysiące junako-dniówek przy naprawie budynków szkolnych i gminnych, przy budowie boisk sportowych w poszczególnych gromadach powiatu radomszczańskiego, jak również przy zalesianiu nieużytków.

Junacy hufca męskiego z Radomska oraz junacy z gminy Pajęczno i gminy Gidle przepracowali w roku bieżącym 487 junako-dniówek przy robotach rolnych, oraz 554 junako-dniówek przy budowie boisk (piłki nożnej, siatkowej i koszykówki) dla poszczególnych Ludowych Zespołów Sportowych w naszym powiecie. Przy naprawie budynków szkolnych i gminnych, junacy ci przepracowali 654 junako-dniówek.

Na terenie gminy Koniecpol w gromadach Zagacie i Lubor-

Rozwija się sieć bibliotek w województwie łódzkim

W Łodzi odbyła się odprawa przewodniczących, oświatowych komitetów bibliotecznych i kierowników powiatowych bibliotek publicznych.

Ze sprawozdania z działalności powiatowych komitetów bibliotecznych oraz bibliotek i punktów bibliotecznych wynika, że sieć bibliotek gminnych wzrosła do 231, a liczba bibliotek powiatowych — do 14. miej-

Chłopi powiatu piotrkowskiego wykonują zobowiązania powzięte dla uczczenia Święta Ludowego

Dzisiaj obchodzimy dzień Święta Ludowego. Przewodzi nam w obchodzie tego Święta hasło dalszej wzmocnionej walki o pokój, hasło dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Dowodem tego jest chociażby masowy udział chłopów naszego powiatu, którzy wspólnie ramię przy ramieniu z robotnikami i inteligencją pracującą, maszerowali w tegorocznej manifestacji 1-szo Majowej w Piotrkowie. Dowodem stałego wzmocnienia i krzepnięcia sojuszu robotniczo - chłopskiego jest również poważny udział chłopów w Czynie 1 Maja w tym, w ramach którego chłopowie prawie wszystkich gmin piotrkowskiego powiatu wykonali prace przy budowie i naprawie dróg, rowów przydrożnych, świetlic, budynków szkolnych itp. Fakty te świadczą, że chłopowie powiatu piotrkowskiego budują i będą wspólnie z klasą robotniczą budować socjalistyczną przyszłość.

Potwierdzeniem tego jest również wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Ludowego, które w bieżącym roku szczególnie uroczyste jest obchodzone. Czyn Chłopski obok wielu innych realizowanych zobowiązań dał powiatowi dziesiątki kilometrów na-

prawionych dróg. I tak na przykład chłopowie z gminy Bogusławice częściowo już doprowadzili do należytego porządku drogi i rowy przydrożne, kosztem 210 roboczo-dniówek. Rozpowszechniali oni przy tym w każdej gromadzie prasę ludową.

Podobne zobowiązania, w całości zrealizowane, podjęli również chłopowie z Belchatowa i okolicy, którzy wykopali 500 m. bieżących rowów, oczyścili 500 m. rowu przydrożnego, wywieźli 100 m. sześciennych kamieni na budującą się szosę oraz zalesili 5 hektarów nieużytków. Ogólna wartość wszystkich zobowiązań, jakie wykonali chłopowie z Belchatowa i okolicy wynosi 280 tysięcy złotych.

Mieszkańcy gminy Kleszczów wywieźli 200 m. bieżących dróg. W gminie Wadlew poprawiono i wywieźli 300 m. bieżących dróg. Chłopowie ze wsi Pytowice, w gminie Kamieńsk oczyścili rowy odwadniające i wywieźli 500 m. dróg. Koło Z.S.L. w Ruszczyńcu (gmina Kamieńsk) okopało, zniwełowalo i wywieźli 80 m. dróg, co dało oszczędności sięgające kwoty 50,000 zł. Chłopowie z Gorzędowa naprawili drogę w swojej gromadzie na przestrzeni 1.100 m, oraz powiększyli poważnie ilość człon-

ków gromadzkiego koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, i wreszcie rozpowszechniali podobnie jak i koło Z.S.L. z Kamińska prasę ludową, Chłopi z gminy Ręczno — pracowali przy wykończeniu domu ludowego w gromadzie Piwaki.

Szczególnie cenne w obecnym, wzmocnionym etapie walki o pokój jest zobowiązanie chłopów z gminy Łęka, którzy postanowili zebrać 100 procent podpisów mieszkańców tej gminy pod Apellem Światowego Komitetu Obrótców Pokoju. Na cześć Święta Ludowego chłopowie tej gminy wykonali również podjęte już uprzednio zobowiązania, t. zw. Czynu Melioracyjnego. Wykonali oni 600 m. bieżących dróg, łączących wieś Wólkę ze wsią Zawadów, oraz przegotowali materiał na budowę drogi między Augustynowem a Bukowem. W ramach współzawodnictwa „długofalowego” chłopowie gromady Janów w tej samej gminie podnieśli produkcję zwierzęcą, natomiast mieszkańcy gromady Grocholice zwiększają znacznie wydajność pól z jednego hektara. Chłopi małego i średniorolnego z gminy Łęka postanowili usilnie pracować nad umasowaniem spółdzielczości produkcyjnej na swym terenie. We wsi Wólka Łęka została oczyszczona w związku z obchodzoną w dniu dzisiejszym Świętem Ludowym 730 m. rowu odwadniającego, w Łękawie 1500 m. rowu. Zbudowano tu ponadto duży przepust, służący do skupiania w określonym miejscu większej ilości wody, którą spuszcza się w czasie suszy na pola i łąki. Łączna wartość zobowiązań chłopów z gminy Łęka wynosi 213.000 zł. Członkowie grupy hodowców bydła w gromadzie Witów (gmina Uszczyn) zobowiązali się do dnia 16 lipca br. wybudować 29 silosów oraz wezwali do współzawodnictwa na tym odcinku sąsiednią gromadę Podkalek, która już obecnie przystąpiła do budowy pięciu silosów. Gromada Binków i Zdzieszulice Dolne w gminie Belchatów wykopały również kilkadziesiąt metrów rowów przydrożnych. Roboty drogowe podjęli także chłopowie z Sulejowa.

Członkowie Koła Grodzkiego Z.S.L. w Piotrkowie zobowiązali się zorganizować do końca br. w czterech gromadach Komitetu Or-

Korespondenci donoszą

Wspólne szkolenie usunie braki w pracy

Ostatnio Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku przeprowadza szkolenie członków komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli Związku Samopomocy Chłopskiej. Uczestnicy kursu pogłębiają swe wiadomości, tak z zakresu swej pracy, jak i na odcinku ideologicznym. Na zebraniach szkoleniowych obecni są również przedstawiciele zarządu gminnych spółdzielni ZSCh, z którymi członkowie komitetów uzgadniają wytyczne pracy. Dyskusje mają na celu usunięcie różnych braków i niedociągnięć, które na skutek braku właściwej współpracy, częściej mają miejsce.

Również na ostatnim zebraniu szkoleniowym, które odbyło się w Spółdzielni Gminnej w Pławnie, na brak współpracy zwrócono uwagę. Na przykład, jeden z pracowników placówki spółdzielczej, magazynier ob. Polański, w szeregu wypadkach utrudnia członkom komitetów członkowskich, właściwe rozprawienie nawozów sztucznych.

Zebrani uzgodnili, że wypadki takie więcej nie mogą mieć miejsca, że w stosunku do pracowników placówki spółdziel-

Każy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Wszystkie ZMP-owce prenumerują i czytają „Sztandar Młodych”

Nie wszyscy mieszkańcy powiatu radomszczańskiego doceniają znaczenie szczepień przeciwdrobnoustrojowych

Podobnie, jak na terenie całego kraju, również w powiecie radomszczańskim przystąpiono ostatnio do masowych szczepień przeciwdrobnoustrojowych, które skutecznie zabezpieczają nas przeciwko tej groźnej chorobie. Na ogół stwierdzić można, że akcja ta przebiega dość sprawnie na terenie powiatu. Zawdzięczać to należy w znacznym stopniu nauczycielom wiejskim, którzy uświadamiają ludność wiejską o znaczeniu tej akcji.

Dobre przebiega akcja szczepień ochronnych przeciwko duru w brzusznemu na terenie gminy Maluszyn. W niektórych gromadach tej gminy, jak w Woli Życińskiej, Łazowie i Pagowie, ludność już w pierwszych dniach licznie stawiała się i szczepienie prawie już ukończono. W gromadach Jedno, gmina Radziechowice i w Stobiecku-Szlacheckim, gmina Radomsko, również zaszerepiono już prawie wszystkich mieszkańców.

Natomiast w gromadzie Dąbrówka, gmina Radziechowice, w pierwszych dniach stawili się niewielki odsetek mieszkańców i to przeważnie młodzież szkolna. Podobnie również w gromadzie Myśliwice, gmina Wielgomłynny. Tamtejsza ludność czuje dziwne uprzedzenie do szczepień ochronnych i, jak dotąd, lekceważy wydane w sprawie szczepień ochronnych zażyczenia. Należałoby, aby Zarząd gminy jak i organizacje społeczne w powiecie, uświadamiały ludność w podobnych wypadkach.

W piotrkowskiej pijalni mleka

W Piotrkowie, przy ul. Słowackiego 6, znajduje się Pijalnia Mleka, prowadzona przez Spółdzielnię Jajczarsko-Mleczarską „Wieś”. Pożyteczna ta placówka cieszy się od pierwszego dnia otwarcia wielkim powodzeniem wśród piotrkowskiego świata pracy.

Pijalnia Mleka składa się z obszernej, oszklonej werandy oraz bufetu. Można tu zjeść pożywne śniadanie, składające się z filiżanki mleka, kakao, kawy lub śmietanki oraz bułki z masłem. Jest tu także wielki wybór ciastek tortowych, dostarczanych przez spółdzielczą cukiernię PSS „Praca”.

W godzinach popołudniowych wszystkie stoliki są po prostu oblegane przez piotrkowian, którzy przy filiżance czarnej kawy lub porcji lodów wypoczywają po pracy. Czas uprzyjemniany jest mu-

zyką, transmitowaną z piotrkowskiego radiowęzła.

Personel Pijalni, składający się z 8 osób, ma naprawdę dużo pracy, obsługa jest mimo tego sprytna i uprzejma.

W związku ze stale wzrastającą frekwencją, Zarząd Pijalni Mleka nosi się z zamiarem urzędzenia w najbliższym czasie werandy pod gołym niebem, gdzie w upalne dni letnie, goście będą mogli spożywać chłodzące napoje przy stołkach na wolnym powietrzu.

Wskazaniem by było, aby w uwagi na wielką frekwencję, jaką cieszy się Pijalnia, kierownictwo pomyślało o orkiestrze, która by umilała czas, bowiem głośnik istniejący tam nie odpowiada charakterowi tego lokalu. (G.)

Kobiety wiejskie w Rozprze uruchamiają przedszkola

Poważnym osiągnięciem w zakresie opieki nad dzieckiem wykazały się kobiety gminy Rozprza, powiat piotrkowski, zorganizowane w Kołach Gospoń Wiejskich. Ostatnio uruchomiły one na terenie gminy czwarte przedszkole, odcinając matki zajęte w ciągu dnia pracą w polu. W przedszkolach, pod opieką wykwalifikowanych przedszkolaków, przebywa obecnie ok. 200 dzieci.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO zezwolenie na sprzedaż piwa Piaśnicka Regina 104

ZGUBIONO portfel wraz z książeczką woj. skową Zywicki Stanisław 105

Dużym powodzeniem cieszy się pieczywo PSS „Praca” wśród mieszkańców Piotrkowa

Nie wszyscy piotrkowianie zapewne wiedzą, że na terenie Piotrkowa istnieją trzy piekarnie mechaniczne, prowadzone przez PSS „Praca”. Piekarnie te zaopatrują w pieczywo oraz wyroby cukiernicze własne placówki detaliczne, sklepy MHD, stolówki oraz internaty. Przypadać należy, że jakoś wypiekane tutaj pieczywo jest wysokogatunkowe i nie można jej nawet porównywać z pieczywem, wypiekanym przez inne piekarnie. Wysoką jakość pieczywa uzyskuje się tutaj przede wszystkim przez właściwe zastosowanie surowca higienę produkcji oraz przez to, iż piekarnie PSS „Praca” są

całkowicie zmechanizowane. Dużym powodzeniem cieszą się wśród piotrkowian od niedawna wypiekane przez wyżej wymienione piekarnie chleby zdrowotne, jak „Steinmetza” oraz chleby „Grahama”. Także i PSS-owskie wyroby cukiernicze cieszą się wielkim powodzeniem, czego dowodem jest ciągły wzrost ich spożycia.

Popyt na pieczywo PSS „Praca” wzrasta z każdym dniem. Celem wzmocnienia i usprawnienia produkcji, zatrudnieni w wypieku pieczywa pracownicy prowadzą na szeroką skalę zakrojone współzawodnictwo pracy

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 maja 1930 r.

POGODA GROZBA DLA ROLNICTWA NIEBEZPIECZYSTWO NADMIERNYCH URODZAJÓW

„Kurier Łódzki” pod powyższymi tytułami donosi, że wskutek zapowiadających się nadzwyczaj do brzych zbiorów w tym roku — rolnictwo polskie czeka prawdziwa klęska. Dobre zbiory przyniosą bo wiem dalszy spadek cen zboża, co ostatecznie zrujnuje tysiące najbiedniejszych chłopów polskich. Boga ci gospodarze bowiem obniżą pierwsi ceny zboża, żeby ubiec biedniejszych chłopów.

Ta groźba klęski urodzaju wpływa na nasz przemysł, który nie ma komu sprzedawać swych wyrobów. Skąd drobny rolnik ma wziąć pieniądze na zakup odzieni czy bielizny, jeżeli nawet 10 hektarów gospodarstwo z ledwością może zebrać gotówkę na zapłacenie podatków?

WSTRZYMANIE KREDYTÓW NA BUDOWE SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ministerstwo Skarbu wstrzymało kredyty na budowę szkół powszechnych. Nawet rozpoczęte gmachy nie zostaną w tym roku wykończone.

ZIEMIANY OTRZYMAŁI POŻYCZKĘ

Związek Ziemiannych Polaków otrzymał pożyczkę angielską w wysokości 2 milionów funtów szterlingów.

Pożyczka zostanie rozprawdzona wśród członków Związku Ziemiannych za pośrednictwem Banku Rolnego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE WIEŚNIAKÓW

Zubożały rolnik z Leonowa pod Belchatowem — Adam Krystek — powiesił się na drzewie przydrożnym. Przyczyną samobójstwa — nie powodzenia finansowe.

We wsi Bibianów pod Łęczycą, powiesił się na sośnie 42-letnia Józefa Filipiak.

BEZROBOTNI ZRYWAJĄ Z ŻYCIEM

28 letni Jakób Tomczyk, zamieszkały przy ulicy Katnej 25 w Łodzi — pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia napił się w celach samobójczych amoniaku. Po przepłukaniu żołądka pogotowie zostawiło denatę na miejscu.

24-letni ex-nauczyciel szkoły powszechnej Michał Krzywy — popełnił samobójstwo w lesie miejskim pod Cyganką.

NAJMLĘDSZA OFIARA

Na stacji w Sieradzu nieznaną kobietę pozostawiła walizkę z której dochodziły jęki i kwilenia dziecka. Po otworzeniu walizki znaleziono w niej dziecko pięciomiesięczne. Dziecko było zaopatrzone w kartkę, na której nieznaną matką wypisane było: „Nie mam mu co dać jeść. Zaopieczcie się moim synkiem!”

Ze sportu

444 sportowców z Łodzi wyjechało dzisiaj w odwiedziny do Ludowych Zespołów Sportowych

Obchodzone dzisiaj w całej Polsce Święto Ludowe będzie wspinała okazją do zademonstrowania naszego dorobku na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu na wsi, na tej wsi, na której słowo sport w Polsce przedwzrostkowej nie było absolutnie znanym.

— We wszystkich punktach obchodu Święta Ludowego — mówi nam członek WRKF i Sportu przy ZSCh kolega Więckowski — wystąpią nasze Ludowe Zespoły Sportowe. W spotkaniach towarzyskich między sobą, bądź też w spotkaniach z reprezentantami łódzkich zrzeszeń i klubów sportowych, którzy tłumnie odwieżdżą w czasie świąt naszą młodzież wiejską, młodzi nasi sportowcy nauczą się wiele i odniosą nieocenioną korzyść.

POD HASŁEM POKOJU!

— Wszelkie imprezy sportowe — ciągnie asz rozmówca — które odbędą się w czasie świąt nie będą posiadały charakteru jakiegokolwiek wodniactwa. Odbywać się one będą w

duchu dalszego zacieśnienia sojuszu pomiędzy sportowcami miast i wsi, w duchu dalszej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego i pod hasłem wzmożonej walki o pokój.

POCIESZAJĄCY OBJAW

Z całą satysfakcją możemy stwierdzić, że nasze zrzeszenia sportowe i kluby sportowe coraz większą przywiązują wagę do zagadnień związanych z usportowieniem naszej wsi, coraz aktywniej biorą udział w tej niezmiernie doniosłej dla nas w tej chwili akcji. W dniu dzisiejszym wszystkie niemal nasze kluby wysyłały na punkty obchodów Święta Ludowego swe ekipy. Jadą piłkarze, lekkoatleci, kolarze, a nawet bokserzy.

NAJLICZNIEJSZA EKIPĘ WYSYŁA ZWIĄZKOWIEC

Na czoło naszych związkowych klubów sportowych, które wysyłały najliczniejsze ekipy do naszych LZS-ów wysuwa się „Związkowiec”. „Związkowiec” wysyła do Sieradza ekipę, składającą się z 71 osób, wśród których znajdują się: piłkarze (piłka nożna i ręczna), bokserzy, lekkoatleci i nawet gimnastycy. Po 51 zawodników wysyła LKS Włóknarz i ZKS Ogniw. LKS Włóknarz wyjeżdża dziś do Praski i zabiera piłkarzy, bokserów i lekkoatletów. ZKS Ogniw wyjeżdża do Przedborza i reprezentować będzie również przez piłkarzy (piłka nożna i ręczna) oraz przez gimnastyków.

W PIOTRKOWIE, RADOMIU I GŁOWNIE...

47 osób wysyła ZKS Unia-Chemia. Lekkoatleci, piłkarze i bokserzy tego klubu odwieżdżą Piotrków. 44 osoby wyśle do Radomia ZS Włóknarz. Pojadą piłkarze (ale tylko kopiący piłkę), lekkoatleci, bokserzy i szermierze. Do Głowna wyjadą sportowcy Stali. Pojadą piłkarze i bokserzy. Razem 49 osób.

ŁASK, ŁOWICZ, OPOCZNO...

Spójnia odwiedzi Łask. Ekipę tworzą 42 osoby: piłkarze i lekkoatleci. Do Łowicza wybierają się kolejarze. Kolejarze wysyła 29 osób. Jadą piłkarze i szermierze. Budowlani (26 osób) zawiadają o Opczno, a Odziejowcy (34 osoby) spędzą światła w Krokocicach, w których zademonstrują do bry poziom piłki ręcznej.

ISTOTNY CEL

Łącznie wyjeżdża więc dzisiaj z Łodzi 444 sportowców. Wyjeżdżają oni nie po sukcesy, ale po to, aby w myśl wskazań BP KC PZPR przyczynić się samemu do dalszej popularyzacji wychowania fizycznego wśród mas naszego pracującego chłopstwa, tak upośledzonego do niedawna pod względem kultury fizycznej.

Kobieta przewodniczącą Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdyni

GDYŃIA. — W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łuniecka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łuniecka pracuje już od kilkunastu lat.

Z notatnika piłkarza

Ze sprawozdania ustępujących władz ŁOZPN dowiedzieliśmy się, że na dzień 10 maja br. związek liczy 69 członków, zaś ilość zgłoszonych zawodników wynosi 8,203. Zmniejszyła się ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak piłka nożna na staniu na mocnych podstawach. Zniknęły kluby jednosekcyjne — stało się finansowo, a na ich miejsce powstały kluby, dla których w nowej strukturze sportu istnieje jedno zagadnienie: usprawnienie sportu wyczynowego. Troška zaś o finansach należy już do przeszłości. W rozbiurze na zrzeszenia i pionierów sytuacja wygląda następująco: Włóknarz — 18 klubów, Unia — 3, Związkowiec — 8, Spójnia — 6, Budowlani — 4, Kołarstwo — 7, Stal — 8, Ogniw — 3, Gwardia — 8, Legia — 1, Ludowe Zespoły Sportowe — 3 kluby.

Po raz pierwszy na wzór piłkarstwa w Związku Radzieckim postanowiono zorganizować masową imprezę. W Polsce w dniu 30. 4. br. stało do boju ponad 6000 drużyn, w okręgu łódzkim na ogół start nie do pisal. ZMP dał 5 zespołów, kluby zrzeszone w ŁOZPN — 206, Legia — 8, Szkolnictwo — 53, AZS — 30, Ludowe Zespoły Sportowe — 49 różne kluby sportowe — 57 oraz „dzikie” drużyny — 11. Ogółem 416 drużyn.

W mistrzostwach okręgu w roku 1948-49 brało udział 137 drużyn. W roku 1949 rozegrano 1012 spotkań piłkarskich. Wydział szkoleniowy przeprowadził obozy dla 153 zawodników zaś w okresie zimy z zaprawą korzystało 133 piłkarzy. Poza tym trener ŁOZPN przeprowadził zaprawę w terenie okręgu: w Kutnie, Zdunskiej Woli, Tomaszowie, Skieniewicach, Pabianicach, Plocku, Koluszach, Opcznie i Gałkowie. Treningi te cieszyły się dużą frekwencją. Reprezentacja rozegrała 13 spotkań, odnosząc 5 zwycięstw, 2 remisy i 6 przegranych zawodów. Stosunek bramek 29:34. Juniorom powiodło się lepiej, gdyż na 13 zawodów mieli 5 zwycięstw, 3 remisy i 5 przegranych. Stosunek bramek dodatni 31:26.

Sędziów w okręgu posiadamy 94: 2 honorowych, 2 zasłużonych, 51 rezerwowanych, 34 próbnych i 5 kandydatów.

Dziś na boisku „Włókniarza” przy ul. Kilińskiego

RKS Głuch. przejawia w obecnym sezonie dużą żywotność. W biegach Narodowych wzięło udział 42 zawodników, co stanowi 50 proc. ogółu członków i jest równocześnie przekroczeniem planu. Do biegów powiatowych zakwalifikowało się 4 biegacze, a dwóch z nich a mia nowicie Bujała Zbigniew i Błażejewski Eugeniusz startować będzie w biegach w skali wojewódzkiej.

W piłce nożnej, po pokonaniu drużyny głuchoniemych z Poznania w stosunku 4:1 głuchoniemi Łodzi rozegrali w dn. 14.5 br. mecz z pomorską drużyną głuchoniemych w Bydgoszczy, odnosząc zwycięstwo 5:0. W dn. 21. br. Łódzianie bawili w Wejherowie, gdzie rozegrali spotkanie z Morskim KS Głuchoniemych. Również na tym terenie odnieśli zwycięstwo w stosunku 5:2, mimo nierównego, porośniętego wysoką trawą boiska.

A oto jak przedstawia się tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych:

Łódź	gier 3, pkt. 6, st. br. 14: 3
Śląsk	gier 2, pkt. 4, st. br. 10: 0

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

MOSKWA. — Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. I tak:

2 rekordy ZSRR ustanowiła ostatnio, znana lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 5,93 m i w skoku w wysoki 1,60 m. W skoku w dal dla dziewcząt doskonalej wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając o 7 cm — wynikiem 5,87 m ustanowiła 5 lat temu rekord junierek radzieckich. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku) uzyskał czas 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Poznań	gier 2, pkt. 3, st. br. 7: 6
Kraków	gier 2, pkt. 1, st. br. 1: 4
Wejherowo	gier 1, pkt. 0, st. br. 2: 5
Bydgoszcz	gier 3, pkt. 0, st. br. 1: 17

Dzisiaj o godz. 11, na stadionie Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego spotkają się dwie najsilniejsze drużyny głuchoniemych a mianowicie Łódź gościć będzie drużyna Śląska.

Będzie to niewątpliwie najciekawsze spotkanie tego cyklu, bowiem jak wynika z tabeli, Śląsk, mimo rozegranych dwóch spotkań, zajmuje 2 miejsce. Ambitna drużyna łódzka napewno dołoży wszelkich starań, aby nie utracić prowadzenia w tabeli.

Siatkarze wyjeżdżają dziś do Warszawy, gdzie wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski głuchoniemych w piłce siatkowej.

Jako przedmecz dzisiejszego meczu Śląsk — Łódź, odbędzie się jeszcze spotkanie w szczyptorniaku o mistrzostwo ligi pomiędzy LKS Włóknarzem, a Związkowcem (Bydgoszcz). Początek o godzinie 11.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dnia 28 i 29 maja br. o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obróńców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dnia 28 i 29 maja br. o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”. Ostatni dzień.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)

Wyjazd do Pabianic z widowiskiem pt. „Czarodziejski kalosz”. W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

28 i 29 maja 1950 r. godz. 15 i 17.15 otwarcie sceny letniej w ogródku teatralnym widowiskiem pt. „Wesoła maskarada”. W razie niepogody godz. 17 „Złota rybka” w dawnym lokalu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

28 i 29 maja br. godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1, tel. 272-70
28 i 29 maja br. godz. 19.30 „Romans z wodewilu”.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)

Kino nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Zwycięski powrót”
godz. 16, 18,30, 21 poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Śpiewak nieznany” godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21”
godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Awantura na wsi”
godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 173)
„Grzesznicy bez winy” — 29. V.
„Hrabia Monte-Christo” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POŁONIA (Piotrkowska 67)
„Dziś o wpił do jedenastej”
godz. 16, 18,30, 21, poranek godz. 12

PRZYBYWOCIE (Zeromskiego 76)
„Hrabia Monte-Christo” II seria
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROZWIŃK (Kilińskiego 178)
„Upiór w operze” godz. 14, 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Droga do sławy” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2)
„Zakochani są sami na świecie”
godz. 14, 16, 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Trzy spotkania” (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Dziewczęta z baletu”
godz. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Nieodrodna córka” godz. 15,30, 18, 20,30, poranek godz. 11

TECZA (Piotrkowska 108)
„Urodzony w październiku”
godz. 13,30, 16, 18,30, 21

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Program składany” — „Szara szczyka”, „Siedem czarodziejskich płatków”, „Biegłem Wołgi” — filmy w naturalnych kolorach.
godz. 16,30, 18,30, 20,30, poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Dziś o wpił do jedenastej”
godz. 15,30, 18, 20,30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Zdradzieckie skądy”
godz. 15, 18, 21, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Za siedmioma górami”
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

Zeby się nie spóźnić

Na ulicach stolicy rozpoczyna się ożywiony ruch. Szybki stuk kroków na betonowych płytach chodnika, niecierpliwie wyglądanie tramwaju czy autobusu na przystankach, spoglądanie na zegarek — wszystko to są objawy znamionujące, że warszawczycy mocno wzięli sobie do serca ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Między 6-tą, a 9-tą rano rozpoczyna się zajęcia w stolicy. Tę rozpiętość godzin wprowadzono, by ułatwić ludziom pracy dojazd do fabryk i biur. A przecież mimo to do niektórych tramwajów przypominają z daleka jakieś obryzanie winne grona — tak są obwieszono ludźmi.

Wyłudniły się za to przepelniono dawniej w godzinach przedpołudniowych warszawskie kawiarne i... zakłady fryzjerskie. Wysockieży w czasie urzędowania na „pół czarnej”, spóźnić się godzinę do pracy, bo przecież trzeba się zaopodulować, czy ostrzyć — były to powszechne objawy zanim nie została wprowadzona ustawa o dyscyplinie pracy.

Kawiarzynie stoliki i fryzjerskie fotele świecą obecnie pustką mi aż do godziny 4-ej...

Uff, jak gorąco!

Duszną falą ogarnia upał ludzi po wyjściu z pracy. Kioski z na-

W najbliższych dniach ukazać się ma na ulicach Warszawy specjalny autobus — bar, którego pojemność wynosi tysiąc litrów piwa! Obsługiwać on będzie również niedzielne zabawy na świeżym powietrzu, w których tak za-

smakowali warszawczycy, a także wyjeżdżać będzie do miejscowości podwarszawskich. A więc cieszyć się „piwosze”!

A co z lenią garderobą

Panujące upały wzmogły również popyt na lekką i przewiewną odzież, kostiumy kąpielowe, wszelkiego rodzaju sandały. Efektowne, niedrogie sukienki, jakie pojawiły się w Powszechnych Domach Towarowych są rozchwytywane; warszawczycy skarżą się tylko, że zbyt mało jest jeszcze na rynku lekkich pantofelek z gęsi i kurzych łapek oraz z dorszy, wystawy wypełnione są natomiast ubiorem, jesiennym.

Wkrótce Warszawa otrzyma czwarty wielki Powszechny Dom

List z Warszawy

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelny	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek terenowych

Dział mutacji	219-42
Dział teatralny	223-20
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumeracje przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9833.